PORADNIK PO ADOPCJI

Schronisko „Na Paluchu”

www.napaluchu.waw.pl

Trudno wyrazić słowami, jak bardzo się cieszymy, że jeden z naszych podopiecznych zaczyna dziś z tobą nowe życie.

Mamy nadzieję, że szybko zapomni o schroniskowej przeszłości i będzie od teraz bardzo szczęśliwy.

Pamiętaj jednak, że w ostatnim czasie to schronisko było dla twojego kota domem i dzisiejsza adopcja wywraca jego świat do góry nogami. Nagle, z dnia na dzień, zmieni się wszystko: miejsce odpoczynku, otoczenie, przedmioty wokół, ludzie, z którymi się styka, jedzenie. To wspaniały, ale też stresujący moment.

Chcielibyśmy, żeby stres kota związany z tak wielką zmianą był możliwie jak najmniej dotkliwy, dlatego Zespół Schroniska „Na Paluchu" przygotował dla ciebie kilka wskazówek.

Prosimy, pamiętaj, że jeśli pojawią się jakieś problemy, zawsze możesz zadzwonić lub napisać do wolontariusza czy opiekuna, który przeprowadzał adopcję – spróbujemy pomóc! Przez 3 miesiące masz też prawo do bezpłatnych konsultacji z naszymi behawiorystami.

Zamieszkał z tobą wyjątkowy kot, dbaj o niego! Życzymy wam samych przyjemnych chwil razem!

Henryk Strzelczyk
Dyrektor Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt „Na Paluchu"

Poradnik zostal opracowany przez zespół
Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie.

Wydanie I
Warszawa, 2018

Spis treści:

1. Pierwsze dni w nowym domu, zabezpieczenia 4
   a. Zabezpieczenie mieszkania/domu 6
2. Kocie wyposażenie 9
3. Wyjazdy 15
4. Zabawa i rola zabawy w życiu kota 16
5. Kocia komunikacja 19
6. Kontakty z innymi kotami, psami, dziećmi 31
7. Behawioryści, najczęstsze problemy behawioralne 37
8. Karmienie - czym żywią się koty, czego nie dawać 39
9. Zdrowie kota i opieka weterynaryjna 42
   a. Profilaktyka 42
   b. Profilaktyka bezdomności 49
   c. Niepokojące objawy i częste choroby, czyli kiedy udać się z kotem do lekarza? 51
   d. Nosicielstwo wirusów, nieuleczalne i śmiertelne wirusowe choroby zakaźne kotów 75
10. Pielęgnacja sierści, pazurów, zębów, uszu 81
11. Co zrobić, gdy zaginie kot 84
12. Ważne telefony 88

1 | Pierwsze dni w nowym domu

Pamiętaj! Ze schroniska należy jechać prosto do domu – nie do sklepu! Na zakupy przyjdzie czas.

Zdecydowałeś/aś się adoptować kota ze schroniska i dać mu szczęście, chcesz dla niego jak najlepiej. Pragniesz zapewnić mu poczucie bezpieczeństwa i wszystko, czego potrzebuje. Pamiętaj jednak, że adoptowany kot nie rozumie twoich intencji, jest zdezorientowany nową sytuacją. Jesteś dla niego człowiekiem, którego w zasadzie nie zna i który zabiera go w nieznane miejsce. **Wiedz, że koty to zwierzęta, które są tzw. neofobami – źle reagują na wszelkie zmiany w swoim otoczeniu.** Nowy dom, zmiana środowiska fizycznego i społecznego, podróż – to wszystko wywołuje stres i lęk u nawet najbardziej odważnego kota.

Postaraj się pomóc zwierzęciu w trudnej dla niego chwili. Po przyjeździe do domu postaw i otwórz transporter w przygotowanym wcześniej pomieszczeniu, ale **nie wyciągaj kota na siłę!** Niech sam zadecyduje, kiedy przyjdzie odpowiednia chwila na opuszczenie transportera (w tym stresującym momencie kontener jest dla kota azylem). Po jakimś czasie, jeśli będziesz chciał/a zachęcić kota do interakcji – spróbuj zainicjować zabawę (informacje o tym, jak prawidłowo bawić się z kotem, znajdziesz w rozdziale 4. „Zabawa i rola zabawy w życiu kota”).

Żeby nieco zwiększyć poczucie komfortu i bezpieczeństwa zwierzaka, możesz np. zainstalować w pomieszczeniu, w którym przebywa, dyfuzor z syntetycznymi kocimi feromonami. Ponadto w kocim pokoju obowiązkowo powinny się znaleźć miski z jedzeniem i piciem oraz kuweta z odpowiednim rodzajem żwirku (więcej o tym w dalszej części poradnika – w rozdziale 2. „Kocie wyposażenie”). **Pamiętaj, aby miski z jedzeniem, wodą oraz kuweta stały w odległych od siebie miejscach – koty, co zrozumiałe, nie lubią załatwiać się w pobliżu miejsca, w którym jedzą.**

Poproś również pozostałych domowników, aby przez pierwszych kilka dni nie zmuszali specjalnie kota do kontaktu. Ponadto w początkowym okresie po adopcji nie zapraszaj do domu gości – niech kot oswoi się najpierw z obecnością wszystkich domowników i poczuje bezpiecznie w ich towarzystwie.

Aby zminimalizować stres kota w nowym miejscu, pozwól mu pomieszkać przez jakiś czas w jednym pomieszczeniu. Dopiero potem – stopniowo – rozszerzaj jego terytorium. To ułatwi zwierzakowi przyzwyczajenie się do nowych dźwięków i zapachów, a także pozwoli na oznaczenie terytorium swoim zapachem. Przygotuj się też na to, że w pierwszym okresie po adopcji kot może reagować niepokojem na różne bodźce – odgłosy za oknem, na klatce schodowej, dzwonek telefonu lub pukanie do drzwi, dźwięk włączonej pralki, suszarki do włosów, odkurzacza itp. Nie irytuj się, daj mu czas na oswojenie się z nieznanymi dotąd odgłosami.

Koty są z natury czystymi zwierzętami i same pielęgnują swoje futerko, poświęcając na toaletę sporo czasu każdego dnia. **Pamiętaj, jeśli kot przestaje dbać o higienę, jest to objaw poważnych problemach zdrowotnych lub behawioralnych** (więcej na ten temat w dalszej części poradnika). Nawet jeśli kot jest bardzo brudny i/lub nieprzyjemnie pachnie, nie kąp go – w początkowym okresie po adopcji będzie to dla niego źródłem kolejnego stresu i może skończyć się np. dotkliwym podrapaniem. Jeśli jednak koniecznie chcesz „odświeżyć" kocie futerko, kup w sklepie zoologicznym specjalne chusteczki nawilżane, którymi możesz przetrzeć zwierzę lub specjalny suchy szampon. Więcej informacji na temat codziennej pielęgnacji znajdziesz w dalszej części poradnika – w rozdziale 10. „Pielęgnacja, sierści, pazurów, zębów".

a | Zabezpieczenie mieszkania/domu

Kot w domu wychodzącym

Wypuszczanie kota w warunkach miejskich stanowi dla niego śmiertelne niebezpieczeństwo, jeśli jednak twój kot będzie miał możliwość samodzielnego wychodzenia na zewnątrz, w pierwszym okresie po adopcji należy to ograniczyć. Rozważ zamontowanie woliery lub zapewnienie spacerów pod kontrolą. Dopiero wtedy, gdy zwierzak dobrze pozna członków swojej nowej rodziny i się zadomowi, można zacząć wyprowadzać go do ogrodu pod kontrolą. Gdy kot pozna otoczenie i poczuje się w nim pewnie i bezpiecznie, można zacząć pozwalać mu na spacery poza ogrodem.

Trzeba pamiętać, że wypuszczanie kota samego na zewnątrz niesie za sobą ryzyko wypadku (w tym utraty życia), konfliktów z innymi zwierzętami, chorób pasożytniczych lub zakaźnych. Dlatego u kotów wychodzących należy regularnie badać kał pod kątem obecności pasożytów i w razie potrzeby odrobaczać zwierzaka zgodnie z zaleceniami lekarza weterynarii. Koty wychodzące należy także szczepić przeciw chorobom zakaźnym zgodnie z harmonogramem zaleconym przez weterynarza. Ponadto warto kupić i założyć wychodzącemu kotu obróżkę (elastyczną – z wszytą gumką, by zminimalizować ryzyko zaczepienia się i uduszenia). Do obróżki należy przyczepić adresatkę z numerem telefonu do opiekuna. Nie zawieszaj jednak dzwoneczka na obróżce – ciągłe dzwonienie będzie dla kota źródłem dyskomfortu, a poza tym ułatwi zlokalizowanie go innym zwierzętom, dla których kot może stać się ofiarą.

Kot w mieszkaniu

! | **Zabezpiecz siatką okna i balkon** (bez względu na to, czy zamierzasz na niego wypuszczać kota, czy też nie). Zawsze może się zdarzyć, że zwierzak zobaczy latającą muchę lub ptaka i postanowi na nie zapolować.

Takie zachowanie jest instynktowne i nawet najmądrzejsze koty, doskonale odnajdujące się w miejscu zamieszkania, mogą ulec pokusie zapolowania, lekceważąc w danym momencie niebezpieczeństwo. Dla wielu zwierząt kończy się to niestety tragicznie, bo wykonując skok za ofiarą, wypadają z balkonu czy z okna. Usługę osiatkowania możesz zlecić jednej z wielu zajmujących się tym firm lub zrobić zabezpieczenia samodzielnie przy użyciu materiałów dostępnych w większości sklepów z wyposażeniem budowlanym.

Nie zapominaj również o zabezpieczeniu okien, gdy są one w pozycji uchylonej. W sklepach można kupić specjalne kratki, które zakłada się na tego rodzaju okna. To bardzo ważne – wiele kotów klinuje się w pozostawionym bez zabezpieczenia uchylonym oknie. Usiłując się wydostać, próbują poruszać się w przód i w tył, ale często im się to nie udaje, a nawet prowadzi do uszkodzenia organów wewnętrznych czy paraliżu kończyn. Przypadki tego rodzaju są tak częste, że wśród lekarzy weterynarii zyskały miano „zespołu uchylnego okna".

Niektórzy opiekunowie wyprowadzają swoje koty na spacery w szelkach (nigdy nie wolno robić tego w obroży – kot może się poddusić!) i na smyczy. **Pamiętaj jednak, że kot może się czegoś przestraszyć i wyślizgnąć z szelek** (nawet dobrze dopasowanych), a także o tym, że chodzenie w szelkach dla niektórych kotów może wiązać się z dyskomfortem.

Pamiętaj, że przyzwyczajenie kota do szelek nie jest proste i należy robić to stopniowo, zaczynając od ćwiczenia w domu. Dopiero wtedy, gdy kot przyzwyczai się do samych szelek, przypinamy mu (również zaczynając od ćwiczeń w domu) smycz. Gdy oba te etapy mamy za sobą, możemy wyjść na zewnątrz. Nie zapominaj, że spacer z kotem wygląda inaczej

niż z psem. Koty są zwierzętami terytorialnymi, które czują się komfortowo i bezpiecznie wyłącznie w dobrze znanej sobie okolicy, dlatego na przechadzkę z kotem wychodzimy zawsze w to samo miejsce. Spacer z kotem polega na chodzeniu za zwierzakiem. To on decyduje, w którą stronę chce iść, czy w ogóle chce iść, czy tylko siedzieć w jednym miejscu i obserwować okolicę. Człowiek powinien się do tego dostosować. **W żadnym wypadku nie można kota ciągnąć ani zmuszać do chodzenia na długie wycieczki.**

Jeśli chcesz wyprowadzać kota na zewnątrz, najlepiej wynoś go z domu w transporterze, a na dworze stawiaj transporter w bezpiecznym miejscu i daj kotu możliwość obserwacji okolicy i podjęcia decyzji, w którym momencie chce wyjść. Do domu także wnoś kota w transporterze. Stosując tę metodę możesz zminimalizować ryzyko forsowania drzwi zewnętrznych przez kocie pazurki, a także ucieczek na zewnątrz w momencie wchodzenia domowników z mieszkania.

Kot przyzwyczajony do spacerów będzie się ich regularnie domagał, dlatego zanim zaczniesz wyprowadzać zwierzaka na spacer, zastanów się, czy w okolicy jest bezpieczne i spokojne miejsce, odpowiednie do kocich spacerów i czy na pewno będziesz w stanie regularnie wychodzić z kotem.

2 | **Kocie wyposażenie**

Jednymi z podstawowych akcesoriów potrzebnych twojemu kotu są **miseczki na jedzenie oraz na wodę.** Bardzo istotne jest ich usytuowanie z dala od kuwety. Miski nie powinny stać również dosunięte do ściany, może to sprawiać zwierzęciu dyskomfort. Kot jest drapieżnikiem, ale często sam staje się ofiarą innych zwierząt, ma silnie zakodowaną potrzebę obserwacji i kontroli swojego otoczenia. Jeśli miski stoją przy samej ścianie, kot zmuszony jest do jedzenia odwrócony tyłem do pomieszczenia. Jeśli jednak odsuniemy miseczki nieco dalej, zwierzak będzie miał możliwość w trakcie jedzenia stać tak, aby mieć za plecami ścianę i obserwować, co dzieje się wokół niego.

Warto ustawić kilka misek (lub innych naczyń) z wodą w różnych miejscach mieszkania. Jest to ważne, koty piją bowiem zwykle za mało wody, „nie pamiętają" o tym, aby się napić, robią to zachęcone widokiem wody. Miski z wodą powinny być wypełnione po brzegi (żeby refleksy światła na powierzchni przyciągały uwagę) i ustawione w miejscach, obok których kot często przechodzi. **Pamiętaj o tym, aby woda zawsze była świeża.** Znaczenie może mieć też materiał, z jakiego wykonane jest naczynko – wypróbuj więc różne rodzaje misek. Jeśli z powodów zdrowotnych kot w jakimś okresie powinien pić więcej wody, możesz dodawać do niej bulionu z kurczaka czy z wołowiny. Długotrwałe „dosmaczanie" wody w ten sposób może jednak prowadzić do chorób nerek i otyłości. Niektóre koty interesują się wodą bieżącą możesz więc odkrę-

cać kran z wodą w łazience lub w kuchni (pamiętając, że przyzwyczajony do tego kot będzie domagać się odkręcania wody już zawsze). W sklepach zoologicznych dostępne są również specjalne fontanny, dzięki którym wiele kotów dużo chętniej pije wodę.

Koty ewolucyjnie czerpią płyny głównie z pożywienia, z tego powodu bardzo ważne jest, aby **podstawę ich diety stanowiła karma mokra, która zawiera około 80% wody.** Można ją z powodzeniem dodatkowo rozcieńczać. Sucha karma, zawierająca znaczącą ilość węglowodanów, nie może być podstawą żywienia kota. Więcej o żywieniu dowiesz się z rozdziału 8. „Karmienie– czym żywią się koty, czego nie dawać".

Kolejne ważne kocie akcesorium to **kuweta.** Dobrze, jeśli kuwet w domu jest o jedną więcej od liczby mieszkających tam kotów (np. jeśli w domu mieszkają dwa koty, powinny mieć zapewnione trzy kuwety w różnych miejscach domu). Wszystko jednak zależy od upodobań kotów, ich wzajemnych relacji i przyzwyczajeń – może się zdarzyć, że dwóm czy nawet trzem kotom wystarczy jedna kuweta. Niezależnie od liczby i rodzaju – kuwety muszą być regularnie opróżniane i czyszczone.

Choć zamykane kuwety mogą okazać się wygodniejsze dla opiekunów (mniej wysypywanego żwirku, minimalizowanie intensywności zapachu odchodów), koty zwykle preferują odkryte kuwety. W naturze kot nie wchodzi do żadnych nor ani grot, żeby się załatwić; robi to na otwartej przestrzeni, skąd ma widok na otoczenie i może je w ten sposób kontrolować.

Daje to zwierzęciu poczucie bezpieczeństwa. Wydalanie jest dla kota bardzo ważną czynnością, dlatego powinniśmy wybierać takie kuwety, które zaspokoją naturalne potrzeby zwierzaka.

Wybierz kuwetę dostosowaną do wielkości kota – musi być tak duża, by zapewnić swobodne obracanie się i kopanie dołków. Nie może być jednak za wysoka – trzeba o tym pamiętać zwłaszcza w wypadku kociaków i starszych kotów, dla których wdrapanie się do środka może stanowić problem.

Kolejną istotną kwestią jest wybór żwirku. Tu znów odwołać się trzeba do naturalnych warunków, w jakich kot funkcjonuje na wolności. Najpierw wykopuje dołek, do którego się załatwia, a potem zakopuje odchody. Dlatego najlepiej wybierać żwirek bezzapachowy, wygodny dla kocich łapek (zbyt duże, twarde granulki mogą powodować dyskomfort). Preferowane przez koty rodzaje podłoża to piasek, żwirek bentonitowy czy drewniany. Warstwa żwirku musi być na tyle gruba, by kot mógł w nim swobodnie kopać i zagrzebywać nieczystości.

Innym niezbędnym kocim akcesorium jest drapak. Drapanie to instynktowny odruch kota i nie można go tego oduczyć czy zabronić. W naturze ostre pazurki są dla kota warunkiem przetrwania. Ponadto drapiąc, kot znaczy swoje terytorium. Jedyne co możesz zrobić, aby zmniejszyć ryzyko niszczenia mebli przez kota, to właśnie zaopatrzyć się w odpowiednie drapaki. Niektóre koty preferują drapaki umieszczone poziomo, a niektóre – umieszczone pionowo.

W obu wypadkach ważne jest, aby kot mógł się wyciągnąć na drapaku na całą długość swojego ciała. Musisz sprawdzić, który rodzaj drapaka jest dla twojego kota bardziej atrakcyjny. Jeżeli kot nie zainteresuje się drapakiem, który mu zaproponujesz, spróbuj umieścić zabawkę w innym miejscu albo wymienić ją na inną.

Bardzo ważne jest, aby kot miał możliwość poruszania się po powierzchniach umieszczonych na różnych wysokościach (tak właśnie dzieje się w naturalnych warunkach – kot nie porusza się nigdy wyłącznie po ziemi). W tym wypadku sprawdzą się półki zawieszone na ścianie, regały z książkami itp. Aby uniknąć zniszczeń, usuń z kociego zasięgu przedmioty, które zwierzak mógłby zrzucić z półek w trakcie przemieszczania się. Rozważ zainstalowanie specjalnej kociostrady.

Pamiętaj, że w życiu kota (który, jak zostało to już wspomniane wyżej, w naturze bywa przecież zarówno łowcą, jak i ofiarą) bardzo ważna jest możliwość ukrycia się w miejscu niedostępnym dla innych, będącym jednocześnie dobrym punktem obserwacyjnym. To właśnie dlatego koty uwielbiają różne kartony, torby papierowe itp. Ważne, aby nigdy nie wyjmować kota z jego kryjówki, może to zrujnować jego poczucie bezpieczeństwa. Kryjówka ma być kocim azylem.

Kontener, transporter, torba transportowa

Kompletując kocią wyprawkę powinniśmy zacząć od wyboru solidnego transportera, który jest kotu niezbędny nie tylko w dniu adopcji, ale przez jego całe życie.

Niezależnie od środka komunikacji – nigdy nie transportujemy kota na rękach. Zwierzę może w każdej chwili czegoś się przestraszyć (np. odgłosów ruchu ulicznego czy nadchodzącego z naprzeciwka psa) i uciec w panice lub dotkliwie cię podrapać. Jeśli dojdzie do wypadku komunikacyjnego, transporter zapobiegnie ucieczce kota, a być może nawet uratuje mu życie.

Warto zaopatrzyć się w plastikowy kontener lub ewentualnie w torbę transportową (przy tej drugiej opcji pamiętaj jednak, aby unikać modeli z odsuwanymi na suwak ściankami, które mogą ułatwić kotu ucieczkę). Na rynku dostępne są koszyki wiklinowe, które jednak nie są zbyt praktyczne – zakończenia wiklinowych gałązek mogą poranić ciało kota, a jeśli zwierzak czegoś się przestraszy i wczepi pazurami w koszyk – będzie ci bardzo trudno go stamtąd wyciągnąć. W wypadku wiklinowych koszyków trudniej też zachować higienę transportera.

Najlepiej wybrać taki model plastikowego transportera, który umożliwia łatwe odczepienie jego górnej części. Dzięki temu podczas wizyty u lekarza nie trzeba będzie wyciągać przestraszonego zwierzaka. W ten sposób kot będzie odczuwał mniejszy stres niż przy siłowym wyjęciu i postawieniu na zimnym, metalowym stole do badań. Transporter ze zdejmowaną górną częścią ułatwi ci również wkładanie kota do środka. W innym wypadku, jeśli konstrukcja transportera nie pozwala na zdjęcie jego górnej części, pamiętaj, aby wkładać kota do środka tyłem – będzie to dla niego mniej stresujące.

Dodatkowo, aby zmniejszyć stres kota, możesz przed włożeniem go do transportera wyłożyć dno kontenera szmatką lub materiałem ze znanym i dobrze kojarzącym się kotu zapachem. Możesz także spryskać wnętrze transportera preparatem zawierającym kocie feromony. **Dobre efekty daje regularne oswajanie kota z transporterem i pozwalanie na korzystanie z niego nie tylko wtedy, kiedy kota ma czekać niezbyt przyjemna dla niego wycieczka.** Na sam czas podróży przykryj kontener przewiewną tkaniną – tak, aby kot mógł swobodnie oddychać, a z drugiej strony miał ograniczone pole widzenia (i tym samym mniej się denerwował).

Jeśli podróżujesz z kotem samochodem, umieść transporter na podłodze za którymś z przednich siedzeń, ewentualnie przypnij transporter pasami.

3 | **Wyjazdy**

Jeśli wyjeżdżasz gdzieś na krótko, najlepszą opcją będzie pozostawienie kota w domu i poproszenie kogoś, kogo kot zna i akceptuje o opiekę nad nim u ciebie w domu. Wszak koty bardzo przywiązują się do terytorium i dla większości z nich zabranie w obce miejsce będzie dużym stresem. Najlepiej byłoby, aby osoba opiekująca się zwierzakiem zamieszkała u ciebie w domu na cały czas twojego wyjazdu.

Jeśli nie masz nikogo bliskiego, kto mógłby zaopiekować się kotem u ciebie w domu, możesz wynająć petsittera, który będzie odwiedzał kota, karmił, czyścił kuwetę, ale również spędzał z nim czas na zabawie czy głaskaniu. Pamiętaj jednak, aby petsitter odwiedził cię w domu jeszcze przed twoim wyjazdem i poznał kota. Jeśli okaże się, że kot nie zaakceptuje danej osoby, będziesz mieć jeszcze czas na zalezienie kogoś innego. Wybierając petsittera warto zasięgnąć opinii znajomych i poczytać recenzje w internecie – **nigdy nie zostawiaj kota pod opieką przypadkowej osoby.** Niezależnie od tego, czy zostawisz zwierzaka ze znajomą osobą czy z petsitterem – poproś, aby opieka nad kotem nie ograniczała się do czynności higieniczno-pielęgnacyjnych.

Możesz oczywiście rozważyć oddanie kota pod opiekę do czyjegoś domu, będzie jednak wiązało się to z dużo większym stresem zwierzęcia. W tej sytuacji również pamiętaj o wcześniejszym zapoznaniu kota z jego tymczasowym opiekunem (oraz całą jego rodziną i ewentualnie jego zwierzętami) u niego w domu. Pamiętaj o spakowaniu kotu jego posłania, zabawek, kuwety, żwirku, misek i jedzenia – znajome przedmioty i zapachy pozwolą zminimalizować stres związany ze zmianą miejsca pobytu. Przygotuj także tymczasowemu opiekunowi rozpiskę z planem dnia kota i adres lecznicy weterynaryjnej, z usług której korzystasz.

Inną opcją, którą można rozważyć, jest hotel dla zwierząt. Skorzystaj z pomocy osób, które mają koty (np. kocich wolontariuszy ze schroniska),

aby wybrać jak najlepszy hotel. Oczywiście warto odwiedzić go jeszcze przed wyjazdem – tak, aby zapoznać się z panującymi w nim warunkami. Unikaj miejsc, gdzie zwierzęta trzymane są w bardzo małych klatkach (w boksach powinna być zachowana odpowiednia odległość między miskami z jedzeniem i piciem a kuwetą). Dobry hotel powinien dysponować również odpowiednim wybiegiem, na który koty będą po kolei wypuszczane. Na wybiegu powinny być zaaranżowane różne kryjówki oraz półki czy drabinki, po których kot będzie mógł poruszać się na różnych wysokościach. Jeśli wybieg będzie po prostu pustym miejscem na środku pomieszczenia z klatkami dla kotów, na którym nasz zwierzak będzie stale znajdował się „pod ostrzałem" spojrzeń innych kotów – wybierz inne miejsce.

4 | Zabawa i rola zabawy w życiu kota

Zabawa jest bardzo istotnym aspektem w życiu kota. Niestety wiele osób nie bawi się ze swoimi kotami lub robi to w nieprawidłowy sposób. Kot jest z natury drapieżnikiem, dlatego zabawa powinna **imitować polowanie.**

Zaopatrz się więc w zabawki imitujące różnorodne zwierzęta, na które koty polują – np. w piórka na patyku (imitujące ptaki) czy sztuczne myszki. W trakcie zabawy używaj ich wymiennie. W naturze koty polują raz na owady, raz na ptaki, a innym razem np. na małe ssaki – dlatego różnorodność zabawek jest tak istotna.

Pamiętaj, że jedna sesja kociego polowania trwa w naturze krótko, a kot poluje co najmniej kilkanaście razy w ciągu dnia – dlatego codzienna zabawa z kotem powinna składać się z wielu krótkich (kilkuminutowych) sesji.

Polowanie jest zachowaniem sekwencyjnym, które jest wrodzone. Każdy kot poluje według tego samego klucza. Dlatego ważne jest, aby zabawa realizowała całą sekwencję łowiecką. Nie można kończyć zabawy bez doprowadzania do upolowania i zjedzenia przez kota „ofiary". Po sesji zabawy daj mu coś dobrego do jedzenia z miseczki lub rzuć przysmaki tak, aby się turlały po podłodze, a kot gonił je, łapał i zjadał. To da mu poczucie udanego polowania i satysfakcji. Jeśli po prostu schowasz zabawkę, kot może poczuć frustrację.

Zachowanie sekwencji polowania jest szczególnie ważne podczas zabawy z laserem. Kończąc zabawę trzeba najechać światełkiem na kawałek mięsa lub na coś innego, co kot będzie mógł fizycznie złapać i potem zjeść. W skrajnych przypadkach światło lasera skierowane wprost w oczy zwierzęcia może uszkodzić mu wzrok. Dlatego należy pamiętać, że zabawa laserem musi być prowadzona rozsądnie, zgodnie z sekwencją łowiecką i naturalnymi zachowaniami kota. Jeśli nie masz pewności, że umiesz w odpowiedni sposób bawić się laserkiem, lepiej zrezygnuj z tego rodzaju aktywności.

Ważne jest także, żeby nie „zagonić" kota. Kot to krótkodystansowy łowca, nie zmuszaj go do długiego biegu i nie doprowadzaj do ziajania.

Dobrze, żeby zabawka naśladowała ruch ofiary, czyli pojawiała się i znikała, np. pod łóżkiem, fotelem. Nie należy machać piórkiem kotu przed nosem ani kręcić kółek światłem lasera po podłodze – może to prowadzić do nadmiernego pobudzenia kota, frustracji, a nawet kontuzji.

Koty polują najczęściej wczesnym rankiem lub późno w nocy – wówczas zwierzęta stanowiące ich ofiary śpią i ich czujność jest osłabiona. Nie dziw się więc wzmożonej aktywności swojego kota w godzinach nocnych. Można temu zaradzić, bawiąc się z kotem w godzinach wieczornych i rannych. Wtedy kot ma szansę przyzwyczaić się do takiego rytmu dnia.

Pamiętaj, aby nigdy nie bawić się z kotem rękoma (nawet, jeśli twoim podopiecznym jest młody kot czy kocię). Drapiący po rękach kot, który przyzwyczai się do takiej zabawy, może zacząć atakować ręce czy stopy wysuwające się spod kołdry w nocy i naprawdę dotkliwie podrapać.

5 | Kocia komunikacja

Koty komunikują się z otoczeniem za pomocą sygnałów werbalnych, niewerbalnych i zapachowych. Kocia komunikacja jest bardzo rozbudowana i często mylnie rozumiana przez człowieka jako „złośliwość".

Do sygnałów werbalnych zaliczamy:

Miauczenie – powstaje w wyniku socjalizacji z człowiekiem. Jest to kocia odpowiedź na naszą komunikację werbalną. Rodzajów miauczenia jest wiele, każdy, kto ma kota, doskonale wie, kiedy jego pupil ma ochotę na zabawę, a kiedy przypomina, że czas na jedzenie. Jak odróżnić poszczególne komunikaty dźwiękowe?

- krótkie miauknięcie oznacza powitanie, zagadanie: „cześć, co słychać"
- kilka krótkich miauknięć; często słyszymy ten dźwięk, kiedy wracamy z pracy, kot cieszy się z naszego powrotu i radośnie nas wita: „no nareszcie wróciłeś/aś, czekałem"
- ponaglające przedłużone miauknięcia; słyszymy je zawsze podczas przygotowania posiłku dla kota: „szybko, jestem głodny, co się tak ociągasz?!"

Mruczenie – powszechnie uważa się, że mruczący kot to szczęśliwy kot i zwykle faktycznie tak jest, czasem jednak ten dźwięk może oznaczać zupełnie coś innego. Koty mruczą również w sytuacjach napięcia, stresu i niepokoju. Wydają ten dźwięk w celu uspokojenia siebie i innych kotów np. kocie matki mruczą, aby uspokoić swoje młode, koty chore mruczą, aby uspokoić siebie i dodać sobie otuchy.

Świergotanie i piszczenie – dźwięki, które wydaje kot, kiedy jest podekscytowany, często podczas zabawy i przygotowywania posiłku.

Jęczenie – charakterystyczne zawodzenie, pojawia się w chwilach cierpienia fizycznego i psychicznego np. kiedy zamkniemy kota w innym po-

mieszczeniu. Jeżeli twój kot wydaje taki dźwięk bez specjalnego powodu, koniecznie zabierz go do lekarza!

Syczenie (parskanie, prychanie) – jest to oznaka lęku. Kot syczy w sytuacji zagrożenia, kiedy chce odstraszyć przeciwnika (postawa defensywna).

Warczenie – gardłowy dźwięk wydawany przez kota, który stara się nastraszyć przeciwnika. Warczenie nie jest ani defensywne, ani ofensywne. To sygnał ostrzegawczy, po którym kot może zaatakować albo się bronić.

Wrzask – pojawia się, kiedy koty podczas walki ranią się wzajemnie lub kiedy nadepniemy kotu na ogon. Jest oznaką bólu.

Oprócz sygnałów werbalnych bardzo ważne są sygnały jakie kot przekazuje za pomocą poszczególnych części ciała. Aby poprawnie zinterpretować stan emocjonalny naszego kota, należy obserwować całą komunikację niewerbalną, nie tylko jej poszczególne elementy. Np. rozszerzone źrenice oznaczają lęk i strach, jest to reakcja obronna; zwężone są natomiast oznaką mobilizacji i agresji. **Uwaga: wielkość źrenic zależy przede wszystkim od światła, nie można więc jedynie na tej podstawie ocenić, że kot się boi lub chce zaatakować.**

Wibrysy (tzw. kocie wąsy) – przylegające płasko do policzków są oznaką lęku, ustawione do przodu to oznaka agresji i ekscytacji. Ich ułożenie należy interpretować w kontekście całej postawy ciała kota.

KOT ZRELAKSOWANY

Głowa

Kot w tym stanie nie wydaje żadnych dźwięków, jedynie mruczenie z zadowolenia.

Oczy są otwarte lub półprzymknięte oznaczają one zrelaksowanie i spokój, źrenice niepowiększone.

Wibrysy (wąsy) ułożone poziomo, lekko do dołu.

Uszy są w pozycji stojącej, mogą się kierować do źródła dźwięku.

Pozycja ciała

Kot w pozycji leżącej na boku lub brzuchu, może być też w pozycji siedzącej lub spać.

Głowa jest na wysokości linii grzbietu lub lekko uniesiona.

Oddech spowolniony, może reagować na źródła dźwięku.

Łapy są rozluźnione.

Ogon leży bez ruchu, może być podwinięty do ciała lub zwisać swobodnie.

KOT ZAINTERESOWANY

Głowa

Oczy otwarte, źrenice mogą być powiększone – oznaka zainteresowania np. na widok zabawki (wtedy kot zazwyczaj nie wydaje dźwięków) lub smakołyka.

Uszy skierowane do przodu.

Wibrysy ustawione pionowo.

Pozycja ciała

Kot może siedzieć, leżeć lub stać.

W pozycji siedzącej ogon jest blisko ciała, zakręcony. W pozycji stojącej ogon może być napięty i opuszczony lub uniesiony w górze lekko się ruszając.

Głowa jest zawsze w górze.

KOT SPOKOJNY, CZUJNY

Głowa

Głowa ponad ciałem, nieruchoma lub delikatnie porusza się w celu identyfikacji źródła dźwięku/ruchu.

Uszy postawione pionowo lekko do przodu lub do tyłu.

Oczy szeroko otwarte, źrenice lekko powiększone.

Wibrysy skierowane do przodu.

Czujny kot nie wydaje żadnych dźwięków.

Pozycja ciała

Cała postawa ciała kota wskazuje, że zwierzę jest zwarte i gotowe do ewentualnej ucieczki.

Tylna część ciała kota jest obniżona (nogi i zad), przednie łapy są rozstawione lub wyprostowane (w zależności od pozycji).

Ruchy ogona są nerwowe.

Kot uważnie obserwuje otoczenie.

KOT SPIĘTY, NIESPOKOJNY

Głowa

Głowa jest ponad ciałem.

Uszy i wibrysy przyciśnięte do czaszki skierowane do tyłu.

Oczy szeroko otwarte, powiększone źrenice.

Kot może wydawać różne dźwięki tj. miauczenie, warczenie, wycie. Może też nie wydawać żadnych odgłosów.

Pozycja ciała

Postawa kota jest zwarta i gotowa.

Przednie łapy wyprostowane, tylne lekko ugięte.

Ogon w górze lub opuszczony, porusza się nerwowo, ale niezbyt szybko.

Sierść na karku może być lekko zjeżona.

Kot jest w gotowości do natychmiastowej reakcji.

KOT PRZESTRASZONY

Głowa

Głowa znajduje się na wysokości grzbietu.

Uszy skierowane do tyłu.

Oczy szeroko otwarte, źrenice rozszerzone, nieruchomy wzrok.

Przestraszony kot może wydawać cała gamę dźwięków tj. warczenie, miauczenie, syczenie.

Pozycja ciała

W tej pozycji kot zastyga w bezruchu.

Grzbiet jest wygięty w łuk.

Ogon jest bardzo blisko ciała.

Sierść zjeżona na całej linii grzbietu i ogona.

Postawa ta ma na celu odstraszenie przeciwnika.

Kot może też leżeć skulony płasko przy ziemi na ugiętych łapach.

KOT PRZERAŻONY, GOTOWY DO ATAKU

Głowa

Głowa kota jest nisko opuszczona.

Oczy szeroko otwarte, źrenice maksymalnie rozszerzone.

Uszy bardzo blisko czaszki położone do tyłu.

Wibrysy nastroszone, mogą być odchylone do tyłu.

Kot może wydawać całą gamę dźwięków, najbardziej charakterystyczne jest wycie i syczenie.

Pozycja ciała

Postawa ciała jest obniżona, grzbiet zjeżony łukowato wygięty.

Ogon schowany pod siebie.

Przerażony kot zastyga w bezruchu, gotowy do ataku lub ucieczki.

Ogon także ma znaczenie w kociej komunikacji. Najważniejszą i podstawową funkcją, jaką pełni ogon u kota, jest po prostu wspomaganie utrzymania równowagi. Koty to zwierzęta niezwykle zwinne, które z łatwością i gracją chodzą po płotach, drzewach czy szczytach dachów. Wszystko to dzięki bardzo dobrze rozwiniętemu zmysłowi równowagi wspomaganemu przez ogon. Pomaga on utrzymać środek ciężkości w odpowiednim miejscu nawet przy szybkich skrętach ciała np. podczas ucieczki czy polowania. W komunikacji koci ogon mówi o emocjach, nastawieniu do innych i nastroju. Dzięki niemu najłatwiej możemy rozpoznać, co w danym momencie czuje się nasz kot.

Mowa ogona	Pozycja ogona
Neutralna pozycja kociego ogona, opuszczony, stanowi przedłużenie grzbietu. Kot jest spokojny i nastawiony neutralnie do otoczenia. Nie przeżywa żadnych skrajnych emocji tzn. nie jest ani przestraszony, ani podekscytowany.	
Ogon wyprostowany i postawiony pionowo w górę prezentuje nam kot, kiedy jest zadowolony, wesoły i przyjaźnie nastawiony. Kiedy kot cieszy się, np. na nasz widok, może wykonywać charakterystyczne szybkie ruchy ogonem przypominające drganie.	
Machanie wyprostowanym w górę ogonem wcale nie oznacza zadowolenia, w ten sposób kot pokazuje, że jest czymś zaniepokojony, ale równocześnie zainteresowany (ambiwalentny).	

Poruszająca się sama końcówka ogona to oznaka skupienia i zainteresowania (np. kiedy kot obserwuje ptaki za oknem lub czai się na zabawkę). Wraz ze wzrostem emocji ruchy ogona są coraz szybsze. Gwałtowne i mocne ruchy ogona oznaczają dużą złość i irytację. W tym stanie emocjonalnym nie należy zaczepiać kota, istnieje bowiem duże prawdopodobieństwo ataku.

Wygięty ogon opuszczony w dół (może być napuszony i nastroszony wyprostowany) to zawsze oznaka skrajnie negatywnych emocji. Kot w tym stanie jest gotowy do walki, sprowokowany i postawiony w sytuacji bez możliwości ucieczki – może zaatakować.

Koty to zwierzęta, które mogą żyć w grupach rodzinnych, ale to także samotni łowcy, dlatego komunikacja zapachowa jest dla nich bardzo ważna. W ten sposób przekazują informacje o sobie innym osobnikom, które odbierają te komunikaty o wiele późnej. Koty pozostawiają swój zapach za pomocą znajdujących się w różnych obszarach ciała gruczołów wydzielających feromony.

Na głowie kota (broda, wargi, wibrysy, policzki) wydzielane są feromony uwalniane wraz z wydzieliną z gruczołów łojowych. Pocierając głową i policzkiem, kot zaznacza swój teren i przedmioty, które uznaje za BEZPIECZNE. Kot w ten sposób oznacza (czasem też lizaniem) zaprzyjaźnione psy, koty (takie zachowanie pomaga zapobiec agresji terytorialnej), a także ludzi.

Wraz z **moczem** obszar genitalny kota wydziela feromony z gruczołów łojowych znajdujących się w napletku, waginie i cewce moczowej. Razem z **kałem** z gruczołów okołoodbytowych wydzielane są feromony, będące najsilniejszym zapachem służącym do zaznaczenia terytorium. Kał i mocz są jednym z ważniejszych elementów w komunikacji chemicznej kotów. Ostrzykiwanie moczem jest szczególnie charakterystyczne dla niekastrowanych kocurów, które w ten sposób oznajmiają swoje przybycie, pozostawiają o sobie informacje i grożą drugiemu kocurowi. Moment ten jest bardzo charakterystyczny. Kot staje tyłem do wybranej powierzchni i z podniesionym ogonem wypuszcza niewielką ilość moczu na ściany, meble itp. Kotki również znaczą teren, szczególnie podczas rui. Za pomocą kału kot może oznaczać granice swojego terytorium lub jego szczególny punkt.

Jeżeli twój kot, pomimo czystego żwirku, odpowiednio dobranej kuwety i dobrego stanu zdrowia, pozostawia kupę w widocznym miejscu – może to być sygnał o zaznaczeniu swojego terenu.

Feromony z **gruczołów sutkowych** znajdują się w bruździe pomiędzy listwami mlecznymi. Feromony te wydzielają tylko kotki karmiące. Utrzymują się one przy skórze kotki do około 5 dnia po odstawieniu kociąt. Feromony te działają uspokajająco na młode i dorosłe koty.

Kocie łapy również wyposażone są w gruczoły produkujące feromony. Znajdują się one na opuszkach łap oraz między palcami. Feromony wydzielane są razem z potem, głównie w momentach stresu. Za pomocą tych gruczołów kot oznacza miejsca potencjalnie niebezpieczne. Dzieje się tak np. podczas wizyty u lekarza – kot w momencie stresu wraz z potem wydziela feromony i w ten sposób oznacza transporter jako niebezpieczny. Właśnie dlatego po każdej wizycie u lekarza warto dokładnie umyć transporter, zmyć z niego „zapach strachu".

Koty wyposażone są w specjalny narząd służący do analizowania wszystkich feromonów. Jest to tzw. Narząd Jacobsona, umiejscowiony nad podniebieniem twardym. Dzięki niemu kot analizuje zapach i przybiera przy tym bardzo charakterystyczną pozę: najpierw wącha, zastyga z półotwartym pyszczkiem i uniesioną górną wargą. Jest to tak zwany „odruch flehmen" – w tym momencie następuje analiza chemiczna zapachu.

Pamiętaj, koty nie bywają złośliwe, to ludzie nie rozumieją sygnałów, które zwierzęta im wysyłają. Jeżeli nie chcesz być podrapanym/ą lub pogryzionym/ą przez kota, najpierw „zapytaj" go, czy ma ochotę na kontakt fizyczny. Podaj mu rękę do powąchania. Jeżeli otrze się o nią głową, możesz zacząć go głaskać. Jeśli nie – nie dotykaj zwierzęcia! Jeżeli podczas leżenia i głaskania na twoich kolanach kot zaczyna ruszać samą końcówką ogona, oznacza to, że czas przestać go głaskać i zostawić w spokoju.

Większość kotów nie lubi głaskania po brzuchu. Jeżeli twój pupil przewraca się na plecy, oznacza to pełne zrelaksowanie i w takim momencie na twoje pieszczoty może zareagować obroną.

6 | Kontakty z innymi kotami, psami i dziećmi

Jeśli zamierzasz wprowadzić adoptowanego kota do domu, w którym mieszka już inny kot lub pies, pamiętaj, aby robić to stopniowo i z rozwagą. Na początku zwierzęta powinny być od siebie izolowane, a ich późniejsze spotkania powinny odbywać się wyłącznie pod kontrolą.

W WYPADKU WPROWADZANIA ZWIERZĘCIA DO DOMU Z KOTEM REZYDENTEM nowy kot powinien zostać ulokowany w pomieszczeniu, w którym będzie miał dostęp do wszystkich potrzebnych zasobów – misek z jedzeniem i wodą, kuwety, zabawek, miejsca do odpoczynku.

Kolejnym etapem jest **zapoznanie kota z zapachem drugiego kota** (i odwrotnie) w komfortowych dla obu zwierząt warunkach. Warto zastosować tak zwane „kompresy familiaryzacyjne"– wystarczy kawałkiem materiału, chusteczki czy płatkiem kosmetycznym przejechać po pyszczku nowo przybyłego kota w okolicy policzków i podbródka, a tak zebrany zapach i feromony pozostawić w pomieszczeniu zajmowanym przez kota-rezydenta i na odwrót. Następnie można przejść do zamiany kocich posłań czy zabawek, a także wygłaskać każde ze zwierząt bawełnianą rękawiczką lub skarpetką (bawełna bardzo dobrze przenosi zapachy) z materiałem zapachowym drugiego kota.

Kolejny krok to **zapoznawanie zwierząt przez zamknięte drzwi.** W ten sposób koty nie będą miały ze sobą kontaktu wzrokowego, ale będą czuły swoją obecność i zapach. Aby zwiększyć pozytywne skojarzenia z drugim kotem, warto ustawić każdemu zwierzakowi miskę z jedzeniem tuż przy drzwiach, a także zachęcać do zabawy w ich pobliżu (nie otwierając drzwi).

Na następnym etapie zwierzęta powinny móc się zobaczyć, ważne jednak, aby wciąż nie dochodziło między nimi do fizycznego kontaktu. Można do tego wykorzystać drzwi uchylone na szerokość łapki, a potem szerzej albo barierkę dodatkowo zabezpieczoną siatką.

Dopiero na końcu procesu wprowadzania (każdy z poprzednich etapów powinien trwać kilka dni, a nawet kilka tygodni, nie wolno się spieszyć, warto obserwować zachowanie obu kotów, dostosować tempo zmian do ich możliwości i do niczego ich nie zmuszać) **powinno dojść do bezpośredniego kontaktu między zwierzętami, ale wyłącznie pod kontrolą opiekuna.** Najważniejsze, aby w czasie sesji spotkań każdy z kotów był zajęty swoimi sprawami i nie musiał koncentrować się na drugim kocie. Dobrze, aby w takim zapoznaniu mogły brać udział dwie osoby – wtedy każda zajmuje się jednym kotem, zabawiając go i koncentrując na sobie. W miarę postępów można zachęcać koty zabawą do zmniejszania odległości między nimi. Do kolejnego etapu można przejść, gdy żaden kot nie syczy, nie prycha, oba koty są zupełnie zrelaksowane. Jeżeli nie uda się takiego stanu osiągnąć, zmniejszy to szanse na powodzenie i warto poczekać z kolejnym krokiem.

Zanim dojdzie do bezpośrednich spotkań, należy nowemu kotu umożliwić kilkukrotne obejście całego mieszkania. Zapoznanie się z topografią domu, zlokalizowanie dróg ucieczki i kryjówek oraz oznaczenie swoim zapachem jest niezbędne dla zbudowania pewności siebie i poczucia bezpieczeństwa. Najlepiej, aby w tych momentach kot-rezydent był zamknięty w pokoju zajmowanym na co dzień przez nowego kota i poznawał jego zapachy.

Od domu z kotem
lepszy jest tylko dom z wieloma kotami.

Jeżeli w domu jest kilka kotów, to zapoznaje się kolejno kocich rezydentów z nowym kotem.

Nie zawsze udaje się zbudować pozytywne relacje między kotami. W sytuacji, gdy koty się nie akceptują, jeden z kotów jest nękany przez drugiego, gdy któryś z kotów nie porusza się swobodnie po mieszkaniu, tylko przemyka pod ścianami, chowa się, rzadko korzysta z kuwety lub załatwia się poza kuwetą, należy bezwzględnie skontaktować się z kocim behawiorystą lub zoopsychologiem. Jeżeli nie uda się poprawić relacji, mimo interwencji behawiorysty, może okazać się, że jedynym wyjściem będzie znalezienie innego domu dla nowego kota lub kota nieakceptowanego przez grupę. To ostateczność, ale nie można skazywać żadnego z kotów na życie w stresie. Tym bardziej, że długotrwałe i nasilone negatywne emocje u kota zwykle kończą się problemami ze zdrowiem fizycznym.

W PRZYPADKU ZAPRZYJAŹNIANIA KOTA Z PSEM także zaczynamy od poznania zwierząt z zapachem drugiego osobnika. Spotkania psa z kotem przebiegają trochę inaczej niż w przypadku dwóch kotów. Wprowadzając kota do domu z psem należy umożliwić kotu poznanie w spokoju mieszkania. W związku z tym trzeba wielokrotnie zabierać psa na długie spacery, a w tym czasie pozwolić kotu na zwiedzanie domu i znaczenie zapachem, co jest warunkiem zbudowania poczucia bezpieczeństwa. Bardzo ważne jest, aby zapewnić kotu bezpieczną bazę, czyli osobne pomieszczenie z miskami z jedzeniem, wodą i kuwetą, w którym będzie się czuł bezpiecznie i komfortowo.

W zaaranżowanym spotkaniu psa z kotem powinny uczestniczyć dwie osoby – jedna odpowiedzialna za psa, druga za kota. **Kot powinien znajdować się wyżej niż pies np. na szafie.** Wówczas należy wprowadzić do pokoju psa na smyczy. Jeżeli pies na widok kota zacznie się ekscytować, skakać, szczekać, piszczeć, usiłować dostać się do kota, należy go z pomieszczenia wyprowadzić, uspokoić i wprowadzić ponownie. Powinno się ułatwić psu sytuację, czyli dać mu coś do gryzienia czy lizania (np. zabawkę typu kong wypełnioną mielonym mięsem czy wędzone ucho), ponieważ gryzienie i lizanie działa na psa uspokajająco. W czasie wizyty psa w pomieszczeniu osoba odpowiedzialna za kota dba o to, żeby nie zeskoczył z mebli, na których się znajduje oraz stara się relaksować kota głaskaniem lub zabawą, zależnie od tego, co lepiej działa.

W miarę postępów, jeżeli zarówno kot, jak i pies zachowują się spokojnie i są zrelaksowane, **można zachęcić kota do zejścia nieco niżej** np. na stół, parapet lub oparcie kanapy. Nie można tego robić tak długo, dopóki nie osiągnie się rozluźnienia u obu zwierząt. Podobnie jak na poprzednim etapie wprowadza się psa i daje mu zajęcie, żeby nie koncentrował się na kocie i żeby miał pozytywne skojarzenia z nowym domownikiem.

Na kolejnym etapie kot znajduje się jeszcze niżej np. na krześle, potem na podłodze, ale wtedy na początek trzeba zastosować barierkę np. dziecięcą zabezpieczającą schody. Taką naturalną barierą może być człowiek siedzący pomiędzy zwierzętami. **Należy pamiętać, że w czasie całego procesu pies powinien być na smyczy. Smycz musi być luźna i pełnić rolę wyłącznie asekuracyjną – tak, aby nie dopuścić do gonienia kota przez psa ani tym bardziej do jego złapania.** Jeżeli uda się zbudować pozytywne relacje psa z kotem, to nadal przez pewien czas należy izolować zwierzęta od siebie na czas nieobecności domowników. Powinny być razem, gdy domownicy są w domu i mogą kontrolować sytuację. Jeśli wszystko będzie dobrze, można zostawiać je razem w nocy, a dopiero wtedy, gdy w nocy nic złego nie będzie się działo, można zacząć zostawiać zwierzęta razem podczas nieobecności domowników.

JEŚLI CHODZI O WPROWADZENIE KOTA DO DOMU Z MAŁYMI DZIEĆMI, to na pojawienie się w domu zwierzęcia należy przygotować przede wszystkim dziecko. Należy uświadomić dziecku, jakie zachowania są naturalne dla zwierzęcia, jakie kot ma potrzeby, a jakich rzeczy koty zwykle nie lubią (np. podnoszenie, całowanie, przytulanie czy też przeszkadzanie im w odpoczynku) i na jakie nie wolno sobie pozwalać w stosunku do żywego stworzenia.

Warto zabezpieczyć kotu drogi ucieczki przed dzieckiem i udostępnić kryjówki w wysokich miejscach, gdzie dziecko nie ma dostępu. **Jeżeli kot nie będzie chciał kontaktu z dzieckiem, nie należy go do tego zmuszać.** Powinno się zachęcać dziecko do kontaktu z kotem poprzez zabawę i nauczyć je, w jaki sposób prawidłowo bawić się ze zwierzakiem. Można także zachęcać dziecko do robienia własnoręcznie zabawek dla kota. Ważne, aby nauczyć dziecko, żeby nie trzymało kota na siłę, tylko pozwalało mu odejść, gdy zwierzak ma na to ochotę oraz tego, żeby wołało kota do siebie, gdy chce go pogłaskać, a nie goniło zwierzęcia po mieszkaniu. Jeżeli kot będzie miał możliwość swobodnego odejścia, nauczy dziecko, jaki rodzaj kontaktu sprawia mu przyjemność, a czego nie lubi. W kontaktach z kotem najbardziej sprawdza się zasada „mniej znaczy więcej", czyli im mniej narzucamy się kotu, tym chętniej kot inicjuje z nami kontakt.

7 | Behawioryści, najczęstsze problemy behawioralne

Najczęściej spotykane kocie problemy behawioralne to załatwianie się poza kuwetą, znakowanie moczem oraz zachowania agresywne (wykazywane wobec innych zwierząt bądź ludzi).

Załatwianie się poza kuwetą jest wyraźnym sygnałem, że z kot ma z czymś problem i nie radzi sobie z sytuacją, w jakiej się znalazł, nie zaś sygnałem tego, że nie umie z kuwety właściwie skorzystać. Twoim zadaniem jest odnaleźć przyczynę takiego zachowania i pomoc kotu. **Przypominamy – koty nie robią niczego złośliwie.**

Najczęstsze przyczyny załatwiania się kota poza kuwetą są następujące: zbyt rzadko sprzątana kuweta (powinna być sprzątana minimum 2 razy dziennie), nieodpowiedni rodzaj lub lokalizacja kuwety, zły rodzaj lub ilość żwirku (patrz: rozdział na temat kociego wyposażenia), problemy zdrowotne kota.

Kot może cierpieć z powodu jeszcze niezdiagnozowanych problemów medycznych, a korzystanie z kuwety może sprawiać mu ból (dzieje się tak często, gdy kot ma np. problemy z pęcherzem, nerkami lub kręgosłupem). W takiej sytuacji konieczna jest konsultacja u lekarza weterynarii i wdrożenie leczenia.

Szukając przyczyny załatwiania się poza kuwetą, analizę należy rozpocząć od oceny wyżej wymienionych czynników.

Jeżeli wykluczysz (z pomocą lekarza weterynarii) problem ze zdrowiem fizycznym, pamiętaj, jak ważną rolę u kota odgrywa komfort psychiczny. Załatwianie potrzeb fizjologicznych poza kuwetą może wynikać ze stresu. Zastanów się, czy nie wydarzyło się ostatnio nic, co mogłoby silnie zaniepokoić twojego kota? Czy w jego życiu nastąpiły zmiany? Być może

w domu pojawił się nowy domownik lub np. drugi kot? Być może twój kot boi się iść do kuwety przez innego kota?

Ważne jest też miejsce załatwiania się kota poza kuwetą. Jeśli robi to w pobliżu kuwety, problem może tkwić w rodzaju kuwety, jeśli zaś na łóżka, fotele, buty – bardziej prawdopodobnym powodem są problemy w relacjach z domownikami. Jeżeli kot załatwia się w innych miejscach, odległych od kuwety, przyczyna może tkwić w nieprawidłowych relacjach z innymi zwierzętami w domu.

Należy także rozróżniać załatwianie się poza kuwetą od znakowania terenu. Załatwianie się poza kuwetą polega na oddawaniu moczu na powierzchnie poziome i jest to zwykle duża ilość moczu, a znakowanie to deponowanie niewielkich ilości moczu na powierzchniach pionowych.

Znakowanie moczem oznacza zaburzone poczucie bezpieczeństwa u kota i w takim wypadku należy przeanalizować, w których miejscach kot znakuje. Czy są to framugi okien i drzwi? Może to oznaczać, że niebezpieczeństwo czai się na zewnątrz (np. obce koty pochodzące pod drzwi czy siadające na parapecie zewnętrznym okna). Czy znakowanie pojawia się wewnątrz mieszkania? Może to oznaczać, że kot nie czuje się bezpiecznie w domu. W razie kłopotu z samodzielnym znalezieniem przyczyny problemów kuwetowych warto rozważyć pomoc behawiorysty.

Diagnozowanie przyczyn zachowań agresywnych również zaczynamy od wyeliminowania problemów zdrowotnych kota. Niepożądane reakcje zwierzaka mogą mieć podłoże bólowe (np. gdy ktoś dotknie miejsca, które kota boli; kot może być też rozdrażniony z powodu stale towarzyszącego mu bólu). Lekarz weterynarii powinien dokładnie zbadać zwierzę, w szczególności sprawdzić stan zębów, zlecić badanie moczu oraz rozszerzone badanie krwi.

Dopiero wtedy, gdy wyeliminowane zostanie podłoże zdrowotne, analizuje się zachowanie kota pod względem behawioralnym. W każdym

wypadku związanym z agresją warto jest zaprosić do domu kociego behawiorystę lub zoopsychologa, który obiektywnie oceni relacje między domownikami i warunki środowiskowe, w jakich żyje kot.

Jeśli chcesz skorzystać z pomocy specjalisty, **zawsze wybieraj sprawdzonych behawiorystów** – wolontariusze doradzą ci, do kogo warto się zwrócić z problemami.

Przez pierwsze 3 miesiące od adopcji możesz też bezpłatnie skorzystać z porady behawiorystek pracujących w Schronisku „Na Paluchu".
Aby umówić się na konsultację, zadzwoń do Biura Adopcji Zwierząt:

22 846 02 36 **22 868 15 79**

Więcej porad behawioralnych znajdziesz na stronie internetowej Schroniska w zakładce „Kącik behawiorysty".
[www.napaluchu.waw.pl/kacik_behawiorysty]

8 | Karmienie – czym żywią się koty, czego nie dawać

Koty to zwierzęta szczególne pod względem wymagań żywieniowych. Są drapieżnikami, a ze wszystkich drapieżników są najbardziej wyspecjalizowanymi mięsożercami. Naturalne pożywienie kotów składa się z gryzoni (myszy, szczurów, nornic), małych ptaków i ich jaj oraz z owadów. W związku z tym mechanizmy trawienne kotów dostosowane są do diety bogatej w białko i tłuszcz zwierzęcy, a pozbawionej prawie całkowicie produktów roślinnych. Można śmiało powiedzieć, że energię do życia koty czerpią z tłuszczu i białka. W kociej ślinie brakuje amylazy, a zawartość enzymów jelitowych i trzustkowych odpowiedzialnych za rozkład węglowodanów jest bardzo niska, dlatego nie mogą one stanowić

podstawy diety. Karmę należy dostosować do wymagań gatunkowych– **powinna charakteryzować się wysoką zawartością białka zwierzęcego, nie zawierać kukurydzy, soi, pszenicy i glutenu.** Wzorcowy koci pokarm zawiera w suchej masie: 55-60% białka, 23-35% tłuszczu, 3-8% węglowodanów i związków mineralnych.

Układ pokarmowy kotów składa się z relatywnie małego żołądka o bardzo wysokiej kwasowości oraz dość krótkich jelit, a przemiana materii następuje raczej szybko. Taka budowa układu pokarmowego wymaga jedzenia mniejszych porcji, za to często i równomiernie rozłożonych w ciągu doby. W naturze koty jedzą małymi porcjami 8 – 10 razy na dzień, dlatego nie jest najlepszym pomysłem ograniczanie ich posiłków do jednego czy dwóch dziennie. Warto podawać karmę w temperaturze pokojowej lub lekko wyższej, a nie prosto z lodówki.

Pamiętaj o tym, o czym była mowa we wcześniejszej części poradnika. Podstawę kociej diety powinna stanowić mokra karma, która dla kota stanowi nie tylko źródło składników odżywczych, ale także zapewnia odpowiedni poziom wody w organizmie.

Może zainteresuje cię dieta BARF? BARF to biologicznie odpowiednie surowe jedzenie, uchodzące za najzdrowszy sposób żywienia kota, najbardziej zbliżony do naturalnego. Ta opcja żywienia zakłada podawanie kotu surowych mięs z odpowiednio dobranymi suplementami. Skarbnicą wiedzy i ogromną pomocą są internetowe fora oraz grupy dedykowane BARF-owi. Z kolei producenci suplementów oferują gotowe mieszanki dodatków, które nietrudno zbilansować z mięsem – to dobry sposób na zaczęcie przygody z takim sposobem żywienia kota. Dieta składająca się z samego mięsa bez odpowiednich dodatków może doprowadzić do różnych niedoborów w organizmie, ale możesz podawać mięso swojemu zwierzakowi, nie suplementując go. W takiej sytuacji ogranicz takiego rodzaju posiłki do kilku porcji tygodniowo, pozostając przy dotychczasowej karmie.

Ze względu na zawartość soli i innych przypraw koty nie powinny jeść ludzkiego pożywienia. Niektóre z produktów spożywczych są toksyczne dla kotów. Można do nich zaliczyć m.in. cebulę, czosnek, kofeinę, czekoladę, cytrusy, winogrona i rodzynki, grzyby, alkohol.

Koty nie mogą też funkcjonować na dietach wegetariańskich.

Pokarm ma znaczenie nie tylko odżywcze, ale także behawioralne. Jest bardzo istotnym czynnikiem wzbogacającym środowisko. Dlatego posiłki warto urozmaicać pod względem smaku, faktury i formy podania. Powinno się często dawać kotu możliwość wyboru pokarmu, a także wykorzystywać jedzenie do finalizowania sekwencji łowieckiej na koniec zabawy. Ważnym czynnikiem wzbogacającym życie kota jest karmienie z zabawek, które wymagają od kota trochę wysiłku w zdobyciu pokarmu. Można kupić gotowe zabawki albo zrobić je samodzielnie. W zabawie kot musi odnieść sukces, w związku z tym zabawka powinna być dostosowana do możliwości zwierzaka, nie może być za trudna i warto zaobserwować, czy nasz pupil umie sobie z nią poradzić.

Pamiętaj także, aby zapewnić kotu dostęp do trawy. Koty muszą ją jeść w celu przeczyszczenia przewodu pokarmowego z zalegającej sierści. Zjadają całe źdźbła, a następnie wymiotują nimi albo wydalają je z odchodami. Jest to naturalne zachowanie kota.

Sprawdź, czy w rośliny znajdujące się w twoim mieszkaniu są bezpieczne dla kota. **Trujące są m.in.:**
aloes, amarylis, poinsecja (gwiazda betlejemska, która często zdobi domy na Boże Narodzenie), dracena, bluszcz, geranium, filodendron, diffenbachia, azalia, lilia, skrzydłokwiat, konwalia.

9 | Zdrowie kota i opieka weterynaryjna

a | Profilaktyka

WŚCIEKLIZNA

W Polsce szczepienie kotów przeciwko **wściekliźnie** nie jest obowiązkowe. Jeśli jednak zaplanujesz podróż z kotem za granicę, takie szczepienie będzie niezbędne co najmniej 3–4 tygodnie wcześniej wraz z dokonaniem odpowiedniej adnotacji w paszporcie zwierzęcia (paszport można wyrobić w wielu lecznicach weterynaryjnych). Polska nie jest jeszcze krajem uznanym za wolny od wścieklizny i nadal, choć bardzo rzadko, zdarzają się zachorowania u zwierząt udomowionych. W przypadku kotów wychodzących warto rozważyć szczepienie przeciwko tej chorobie profilaktycznie, zwłaszcza że od kilku lat dostępne są na rynku bezpieczne szczepionki przeznaczone specjalnie dla kotów. Wścieklizna jest chorobą niezwykle groźną (śmiertelną) również dla człowieka.

PANLEUKOPENIA

Najpowszechniej stosowane szczepionki mają za zadanie zabezpieczyć kota przed herpeswirozą (kocim katarem), kaliciwirozą i panleukopenią (parwowirozą). Każda z tych chorób jest często spotykana i może być groźna dla zdrowia, a nawet życia zwierzęcia – zwłaszcza w wypadku kociąt lub słabszych kotów. Pierwsze dwie z wymienionych atakują głównie górne drogi oddechowe i oczy. **Szczególnie niebezpieczna jest panleukopenia** (określana czasem potocznie jako „tyfus koci" lub „nosówka kocia"). U nieszczepionego, silnego, dorosłego kota objawy mogą ograniczyć się do kilkudniowej silnej biegunki, ale w dużych populacjach (takich jak schroniska, hodowle, miejskie podwórka) i wśród kociąt choroba potrafi zbierać śmiertelne żniwo. Parwowirus atakuje najszybciej dzielące się komórki organizmu i znajduje takie w jelitach oraz w szpiku kostnym. Szczepienie bardzo dobrze zabezpiecza przed wystąpieniem choroby, skuteczność odpowiedzi immunologicz-

nej organizmu bywa jednak obniżona przez takie czynniki jak duże zagęszczenie, stres, współwystępujące inne choroby (szczególnie zakaźne). Standardowe programy profilaktyczne zalecają dwu-/trzykrotne szczepienie kocięcia i powtórzenie szczepienia zazwyczaj po roku, a następnie co 2–3 lata. Do momentu zakończenia programu szczepienia opiekun młodego kota powinien być szczególnie wyczulony na objawy takie jak utrata apetytu, biegunka, wymioty, które są typowe w przebiegu panleukopenii. Nie można ich bagatelizować, nawet gdy kocię zostało zaszczepione, istnieje bowiem ryzyko, że szczepionka została zneutralizowana przez przeciwciała matczyne utrzymujące się we krwi młodego kota przez kilka pierwszych tygodni życia. Parwowirus koci wydalany jest w kale w ogromnych ilościach (miliony cząsteczek w gramie odchodów) przez osobniki chore i ozdrowieńców, istnieje więc ryzyko sprowadzenia go do domu np. na obuwiu. Na rynku można spotkać także „bogatsze" wersje szczepionek, chroniące dodatkowo przed bakteriami *Chlamydophila*, atakującymi kocie oczy.

Jedną z nieuleczalnych i śmiertelnych chorób kotów jest **zakaźna białaczka kotów,** wywoływana przez FeLV (wirus białaczki kotów). Na rynku od wielu lat dostępne są szczepionki mające za zadanie chronić kota przed tą chorobą. Z uwagi na sposób jej przenoszenia (głównie pokąsania między kotami walczącymi o terytorium i kontakty płciowe) oraz samo ryzyko związane ze szczepieniem, zaleca się jej użycie u kotów szczególnie narażonych na kontakt z FeLV, tj. wychodzących (zwłaszcza niekastrowanych kocurów i kotek), żyjących z kotem chorym/nosicielem bądź w hodowlach. Ze szczepieniami przeciw białaczce może wiązać się powstanie, nawet po latach, tzw. mięsaka poszczepiennego (poiniekcyjnego) w miejscu wykonania szczepienia. Jest to źle rokujący złośliwy nowotwór. Mięsaki poszczepienne mogą stwierdzano również u kotów szczepionych przeciwko wściekliźnie, w tym wypadku udało się jednak opracować niedawno bezpieczniejsze szczepionki.

Pasożyty mogą pojawić się nawet u kota przebywającego cały czas w domu, choć dobra profilaktyka lub leczenie w chwili przyjęcia zwierzęcia pod twój dach powinny niemal całkowicie zminimalizować ryzyko ich wystąpienia. Kot domator raczej nie ma szans na spotkanie w swoim środowisku kleszczy, bardziej prawdopodobny jest kontakt z pchłami, które może przynieść do domu ze spaceru pies lub nawet człowiek. Sygnałem ostrzegawczym najczęściej będzie świąd i uporczywe drapanie. Jeśli w sierści kota znajdziesz drobne i ciemne (czarne) punkciki, rozmywające się pod wpływem wody na rdzawo-czerwony kolor, gratulacje – właśnie patrzysz na pchle odchody! Sprawa jest jasna, gdy uda ci się spostrzec dorosłą postać owada. W mniej oczywistych przypadkach lepiej zabrać kota do lekarza weterynarii, być może konieczne będzie mikroskopowe badanie włosa w poszukiwaniu pchlich jaj lub szukanie innej przyczyny świądu (np. rzadziej spotykanych pasożytów lub niepasożytniczej choroby skóry). Sama walka z pchłami nie jest zazwyczaj trudna, ale problemem może być pozbycie się ich z zakamarków domu (jak szczeliny w parkiecie lub między panelami podłogowymi) w celu uniknięcia ponownej infestacji.

Kot wychodzący jest oczywiście narażony na całe spektrum pasożytów zewnętrznych, wliczając w to kleszcze (spotyka się je już nawet w czasie mrozów). W Polsce te pasożytnicze pajęczaki stanowią dla kotów mniejsze zagrożenie niż dla psów – z uwagi na kocią niewrażliwość na przenoszone przez duży odsetek kleszczy pierwotniaki Babesia canis. Należy jednak pamiętać, że kleszcze przenoszą także inne drobnoustroje. Niewielka inwazja pcheł czy kleszczy, pomijając możliwość transferu chorobotwórczych mikrobów, nie jest szczególnie niebezpieczna dla zwierzęcia, bo utrata krwi przez nie spowodowana nie jest duża, ale może wywołać silne alergie (dotyczy to zwłaszcza pcheł). Masywne zaatakowanie przez kleszcze czy przewlekłe zapchlenie wiąże się z ryzykiem dużej utraty krwi i groź-

nej anemii. Kotu wychodzącemu warto więc zafundować całoroczne zabezpieczenie przed „pasażerami na gapę". Konieczne jest też okresowe przeglądanie takiego kota w poszukiwaniu pasożytów, bo nie ma środków profilaktycznych skutecznych w stu procentach i odpornych na wszystkie czynniki środowiskowe.

PASOŻYTY ZEWNĘTRZNE

Na rynku dostępnych jest wiele preparatów z różnymi substancjami czynnymi. Niektóre są w formie spot-on (pipetek do nakrapiania na skórę), inne to obroże lub tabletki. Część z nich, zazwyczaj są to starsze (wcześniej opracowane) substancje, to leki dostępne bez recepty. W sklepach zoologicznych lub w internecie możesz się też natknąć na przeciwpasożytnicze preparaty biobójcze (niebędące wg prawa lekami). **Zawsze sprawdź dokładnie, czy dany preparat lub lek możesz zastosować u kota. Niektóre substancje czynne, nieszkodliwe dla psów, dla kotów mogą być śmiertelnie niebezpieczne z powodu ich odmiennego metabolizmu. W razie wątpliwości udaj się do lekarza weterynarii.**

PASOŻYTY WEWNĘTRZNE

U kotów i psów pasożyty jelitowe, zwłaszcza nicienie z rodzaju *Toxocara*, są bardzo rozpowszechnione. Niemal każde kocię i szczenię przychodzi na świat z larwami glist w swoim organizmie. Wynika to ze złożonej strategii ewolucyjnej tych pasożytów, która powoduje, że część wczesnych postaci rozwojowych robaków u nowo zarażonego zwierzęcia opuszcza przewód pokarmowy i przechodzi w tzw. „postać drzemiącą" w oczekiwaniu na ciążę i laktację samicy. Przebudzone larwy glist potrafią przeniknąć do płodu przez pępowinę lub do noworodka z mlekiem. Odrobaczenie zwierzęcia jest ważne nie tylko z powodu troski o jego zdrowie, ale też ze względu na zdrowie ludzi. Człowiek może stać się żywicielem przypadkowym glist kocich i psich. Ich larwy nie osiągają wtedy dojrzałości w jelitach, ale mogą przyczynić się do stanu zapalnego w tkance, do której trafią.

Gatunków pasożytów wewnętrznych, których żywicielami są koty, jest oczywiście więcej. Istnieją też takie, które potrafią bytować w pęcherzu moczowym czy w płucach. Kot może mieć również tasiemce, przywry czy pierwotniaki (np. częste u ludzi Giardia lamblia). Na szczęście leki przeciwpasożytnicze stosowane profilaktycznie skutecznie zwalczają większość z nich.

Kot niewychodzący jest w znacznie mniejszym stopniu narażony na kontakt z jajami pasożytów wydalanymi z kałem zarażonych zwierząt. Mimo to dobrą praktyką jest dwukrotne w ciągu roku odrobaczenie własnego kota, każdy domownik może bowiem wnieść na butach do mieszkania bardzo rozpowszechnione w środowisku jaja pasożytów. Niewinne obwąchanie, polizanie przez kota buta czy podłogi, położenie się w zabrudzonym miejscu i następnie mycie futra może stać się przyczyną zarażenia. Nie można wykluczyć również, że twój kot skaczący po szafach w pościgu za pospolitą muchą, nie zje jej wraz z przyczepionym do jej odnóża mikroskopijnym jajem glisty. Kot wychodzący, zwłaszcza łowny, jest dużo bardziej podatny na wejście w kontakt z pasożytami. W takim wypadku konieczna może być nawet częstsza profilaktyka przeciwpasożytnicza.

Gdy kot nie wychodzi z domu i dbasz o porządek lub gdy twój kot źle toleruje leki, możesz porozmawiać ze swoim lekarzem weterynarii o okresowym badaniu mikroskopowym kału zamiast rutynowych odrobaczeń. Nie w każdej pobranej próbce muszą znajdować się jaja pasożytów, warto więc badać kilka próbek kału w krótkich odstępach czasu w celu zmaksymalizowania czułości takiego badania. Wraz z rozwojem medycyny pojawia się coraz więcej szybkich testów diagnostycznych, wykrywających antygeny pasożytów lub przeciwciała skierowane przeciw nim we krwi lub wydalinach organizmu. Czasem mogą być one zamiennikiem lub uzupełnieniem dla tradycyjnego badania mikroskopowego.

Kot domowy jest żywicielem ostatecznym bardzo rozpowszechnionych w środowisku pasożytniczych pierwotniaków *Toxoplasma gondii*. Oznacza to, że w jego organizmie zachodzi płciowa faza rozmnażania tych pasożytów, w wyniku której powstają oocysty (jaja) zdolne do zarażenia potencjalnych ofiar mruczących drapieżników tj. innych ssaków oraz ptaków. Człowiek również jest ssakiem, może więc stać się żywicielem pośrednim toksoplazm. W większości przypadków zarażenie zarówno u kotów, jak i u ludzi przebiega bezobjawowo, rzadziej wywołuje nieswoiste objawy przypominające grypę. Z tego powodu wielu z nas nawet nie zdaje sobie sprawy, że w przeszłości miało już kontakt z tym pierwotniakiem. Niestety zetknięcie z *Toxoplasma gondii* szczególnie niebezpieczne może być dla kobiet w ciąży, zwłaszcza gdy jest to pierwszy w życiu kontakt z tym pasożytem lub gdy układ odpornościowy kobiety będzie znacznie osłabiony (z powodu np. AIDS lub innej ciężkiej choroby).

Głównym źródłem zarażenia ludzi wcale nie jest bezpośredni kontakt z kotami czy nawet z ich odchodami. Częściej zdarza się to z powodu jedzenia niedogotowanego mięsa (również drobiowego) oraz niedokładnie umytych owoców i warzyw (zwłaszcza tych rosnących w ziemi). W celu zminimalizowania ryzyka zarażenia powinno przestrzegać się podstawowych zasad higieny – myć dokładnie pożywienie przed przyrządzeniem, w ogródku pracować w rękawicach, podobnie czyścić kocią kuwetę (codziennie! to nie tylko dobry nawyk, ale warto wiedzieć, że zdolne do zarażenia oocysty muszą najpierw przejść tzw. sporulację i potrzebują na to ok. doby od opuszczenia ciała kota).

W zapobieganiu toksoplazmozie najważniejsza jest higiena. Obecnie nie ma na rynku szczepionek dostępnych dla ludzi ani dla kotów. Istnieją tylko takie przeznaczone dla… owiec.

b | Profilaktyka bezdomności

Główną misją schronisk jest zwalczanie bezdomności zwierząt. Najskuteczniejszą metodą walki z tym problemem jest powszechna **kastracja samców i samic.** Kastracja kocura polega na usunięciu jąder, natomiast w przypadku kotki usuwa się jajniki oraz większość macicy (ten narząd u kotki ma kształt przypominający literę Y – na końcach „ramion litery", czyli rogów macicy, znajdują się jajniki, natomiast „noga" to trzon, którego część pozostawia się w jamie brzusznej). Kastrowany kot z reguły wykazuje znacznie mniejszą chęć do ucieczek. Wychodzące kastrowane koty charakteryzują się mniejszą skłonnością do wdawania się w bójki. Kastrowany kocur pozbawiony będzie charakterystycznego, ostrego zapachu moczu i nie powinien wykazywać chęci do znaczenia nim mebli i ścian w mieszkaniu, a kotka nie będzie kilka razy w roku donośnie nawoływać okolicznych kocurów, budząc domowników i sąsiadów. Usunięcie jąder, jajników i macicy z definicji likwiduje choroby związane z tymi narządami (np. nowotwory jąder, jajników i macicy, cysty jajników, wodomacicze, ropomacicze) oraz możliwość wystąpienia problemów związanych z porodem i połogiem. Niekastrowane kotki około siedmiokrotnie bardziej narażone są na powstanie nowotworu gruczołu mlekowego (a zdecydowana większość z nich jest złośliwa). U kastrowanych kotek w zasadzie nie rozwija się, dość częsta u samic z cyklem rujowym blokowanym hormonalnie, fibroadenomatoza, czyli spektakularny niezłośliwy rozrost gruczołów mlekowych. Usunięcie jąder i jajników zmienia oczywiście gospodarkę hormonalną organizmu. Kocury wykastrowane względnie wcześnie nie osiągają typowo „męskiego" wyglądu tzn. wydatnych policzków i szerokiego karku z grubą skórą. Niewątpliwą wadą kastracji jest zwiększona skłonność do tycia. Potrzeby energetyczne już w kilka dni po zabie-

gu zmniejszają się, natomiast apetyt często ulega wzmożeniu. Dotyczy to zwłaszcza kotek, które po „odcięciu" od estrogenów szczególnie gwałtownie potrafią przybrać na wadze przez pierwsze dwa miesiące po zabiegu (czyli przez okres zbliżony długością trwania do ciąży).

CZIPOWANIE

Do profilaktyki bezdomności należy również zaliczyć znakowanie zwierząt, czyli w przypadku kotów i psów schroniskowych czipowanie. Gdy kot ucieknie z domu, wydostanie się z transportera podczas przenoszenia do samochodu, wypłącze z szelek na spacerze itd., dzięki posiadaniu czipa ma znacznie większą szansę na powrót do domu. Numer każdego czipa jest unikalny i na jego podstawie można zidentyfikować właściciela i się z nim skontaktować. Czip aplikowany jest podskórnie w okolicę międzyłopatkową lub po lewej stronie szyi (wybór tych miejsc związany jest z przepisami regulującymi międzynarodowy transport zwierząt). Zabiegowi temu muszą być poddane wszystkie przyjęte do Schroniska koty. Przypomina to zastrzyk podskórny, wykonywany jest tylko nieco większą igłą. Czip jest wielkości ziarna ryżu, pokryty jest specjalną powłoką, utrudniającą jego przemieszczanie się pod skórą, nie posiada własnego zasilania i sam z siebie nie emituje żadnego sygnału (potrzebuje do tego wzbudzenia dostarczanego przez czytnik). Wbrew dość powszechnej opinii nie jest nadajnikiem umożliwiającym zlokalizowanie zwierzęcia.

czipowanie kota

czytnik czipów

c | Niepokojące objawy i częste choroby, czyli kiedy udać się z kotem do lekarza?

Organizm kota jest ogromnie skomplikowanym mechanizmem i z oczywistych przyczyn poznany jest słabiej niż organizm ludzki. W tak złożonej „maszynie" jest mnóstwo elementów i układów, które mogą ulec uszkodzeniu, rozregulowaniu albo takich, które nie wykształciły się prawidłowo. Czasem problemy o zupełnie innym podłożu mogą dawać takie same objawy. Nie sposób tu omówić wszystkich kocich chorób, skupimy się więc na najczęściej występujących objawach i na tym, o czym mogą świadczyć.

Nigdy nie podawaj swojemu kotu leków bez wcześniejszej konsultacji z lekarzem weterynarii!

Niektóre z leków powszechnie spotykanych w domowych apteczkach, choć ludziom przynoszą ulgę, kotom mogą wyrządzić dużą krzywdę. Dla przykładu ibuprofen wykazuje u kota działanie przeciwbólowe i przeciwzapalne, ale w dawkach wyższych działa toksycznie, głównie na nerki i błony śluzowe układu pokarmowego. Podobnie jest z paracetamolem, który powoduje wyczerpanie mechanizmów antyoksydacyjnych i w rezultacie prowadzi do zagrażającej życiu methemoglobinemii (czyli utlenienia obecnej we krwi hemoglobiny, w związku z czym nie jest ona w stanie wydajnie wiązać i przenosić tlenu – do podobnego zjawiska dochodzi u kotów przy zatruciu cebulą).

W podwyższonej temperaturze szybciej namnażają się komórki odpornościowe organizmu, szybciej są też one w stanie wytwarzać np. przeciwciała. **Gorączka** jest więc fizjologiczną odpowiedzią na zagrożenia takie jak chorobotwórcze wirusy, bakterie czy grzyby, którym uda się wniknąć do organizmu. Krótkotrwała gorączka sama w sobie nie jest zła, ale gdy jest bardzo intensywna lub trwa długo, potrafi mocno osłabić organizm. Zdrowy, dorosły kot w spoczynku ma wewnętrzną (mierzoną w odbycie) temperaturę ciała wynoszącą ok. 38,5°C. W ciągu doby, podczas wysiłku czy po posiłku, temperatura ciała ulega wahaniom i niczym nadzwyczajnym nie jest, gdy wynosi ona 37,8°C czy nawet lekko powyżej 39,0°C. Zwierzęta o zwiększonym metabolizmie (kocięta, kotki w ciąży) również zazwyczaj mają temperaturę wyższą od wspomnianych 38,5°C. Kiedy więc możemy być pewni, że nasz kot ma gorączkę? Subiektywny (odczuwalny naszymi zmysłami) wzrost ciepłoty ciała może być mylący – złapanie za uszy czy dotknięcie nosa może dać nam wskazówkę, ale o niczym nie przesądza. Jeśli zauważymy zmiany w zachowaniu kota lub gdy pojawią się dodatkowe objawy, gorączka jest już bardzo prawdopodobna. Samodzielne zbadanie temperatury nie jest technicznie trudne, ale w tym celu najlepiej udaj się do gabinetu weterynaryjnego. Temperatura powyżej 39,3°C, gdy wykluczymy intensywny wysiłek i duży stres (podczas wizyty u lekarza weterynarii to częste zjawiska) lub dłuższy czas spędzony na wygrzewaniu się na słońcu, świadczy już o stanie podgorączkowym. Wartości rzędu 40°C nie pozostawiają żadnych wątpliwości.

W ustaleniu przyczyny gorączki lekarz będzie potrzebował dodatkowych informacji: zapyta o ewentualne inne objawy, tryb życia kota (domowy, wychodzący), kontakty z innymi zwierzętami, przedmiotami (środki chemiczne), roślinami itp. oraz przeprowadzi badanie kliniczne, a w wielu wypadkach dodatkowe badania.

GORĄCZKA

Najczęstszymi przyczynami gorączki są infekcje (w tym lokalne, np. ropnie skóry), ale może się ona pojawić po kontakcie z substancją uczulającą kota, środkiem chemicznym, po podaniu niektórych leków, w wypadku obecności dużej martwicy (odmrożenia, oparzenia, ciała obcego w przewodzie pokarmowym). Ograniczony do jednego miejsca (np. kończyny) wyraźnie wyczuwalny wzrost temperatury świadczy o lokalnym stanie zapalnym spowodowanym urazem, infekcją, ciałem obcym czy zaawansowaną chorobą nowotworową.

WYPŁYW Z OCZU I/ LUB NOSA, KICHANIE

Nieżyt nosa (katar) połączony ze zbierającą się w okolicach powiek wydzieliną (czasem doprowadzającą do ich sklejania) to jeden z najczęściej występujących objawów chorobowych u kotów. W zdecydowanej większości przypadków wiąże się z wirusową infekcją wywoływaną przez koci herpeswirus (FHV-1), nieco rzadziej przez koci kaliciwirus (FCV) lub oba te wirusy jednocześnie. Choroby wirusowe bardzo często przebiegają z osłabieniem układu odpornościowego, co sprzyja wtórnym infekcjom bakteryjnym, głównie patogenów z rodzajów *Chlamydophila*, *Mycoplasma*, *Bartonella* czy *Bordetella*. **Infekcyjne choroby górnych dróg oddechowych należą do najczęstszych chorób zakaźnych kotów i pomimo tego, że na ogół udaje się je dość szybko wyleczyć, to czasem potrafią doprowadzić nawet do utraty oka** (dotyczy to zwłaszcza słabszych osobników np. kociąt). FHV-1, podobnie jak inne herpeswirusy, cechuje zdolność zakażeń latentnych (utajonych). Materiał genetyczny wirusa jest w stanie całkowicie wniknąć („dopisać się") do genomu gospodarza i w sprzyjających dla siebie okolicznościach, takich jak inna choroba albo znaczny stres, wywołać infekcję na nowo. Podobne zjawisko występuje w przypadku ludzkich herpeswirusów (np. opryszczki czy ospy wietrznej, potrafiącej po latach wywołać półpaśca). Zakażenia kaliciwirusem na ogół przebiegają bardziej spektakularnie w porównaniu do

herpeswirusowych. Gorączka jest częściej obserwowana, typowe dla kaliciwirozy są nadżerki na śluzówkach jamy ustnej, zwłaszcza na koniuszku języka. Zdarza się, że w przebiegu tej choroby wystąpią nadżerki lusterka nosowego albo nawet skóry okolicy warg czy nosa. Jest to oczywiście bolesne, dlatego częstym problemem, z jakim trzeba się zmierzyć, jest zupełna niechęć do jedzenia u chorego kota.

Rzadziej spotykanymi przyczynami **kichania** są infekcje grzybicze lub zmiany proliferacyjne (np. polipy, nowotwory). Kichanie może być oczywiście zupełnie niegroźną reakcją obronną na zapylenie, kurz, ostre zapachy lub dostanie się ciała obcego do nosa. Wypływ z oka, zapalenie spojówek, obrzęk powiek, ich mrużenie może mieć związek również z zabrudzeniem tego wrażliwego narządu lub z urazem.

O ile kichanie jest reakcją obronną charakterystyczną dla górnych dróg oddechowych, o tyle **kaszel** pełni podobną funkcję w przypadku płuc i dolnych dróg oddechowych – krtani, tchawicy, oskrzeli. Można go czasem zaobserwować w przebiegu chorób zakaźnych wspomnianych powyżej. Raz zaobserwowany kaszel nie powinien niepokoić, uporczywy lub trwale nawracający może jednak świadczyć o poważnym problemie – ciele obcym obecnym w bardzo wrażliwym miejscu, astmie, chorobie pasożytniczej (np. inwazji glistami *Capillaria aerophila*), urazie klatki piersiowej i/lub przepony lub o chorobie serca. Warto pamiętać, że wdychanie dymu papierosowego szkodzi nie tylko ludziom. Koty będące biernymi palaczami mogą mieć problemy z układem oddechowym i częściej chorują na nowotwory (np. chłoniaki). Niewydolność krążeniowo-oddechowa spowodowana np. uszkodzeniem mięśni odpowiedzialnych za oddychanie, chorym mięśniem sercowym lub innymi strukturami znajdującymi się w sercu, często prowadzi do gromadzenia się w płucach i dolnych drogach oddechowych

KASZEL, KICHANIE WSTECZNE

płynu przesączającego się z krwioobiegu, co prowokuje odruch kaszlu. Czasem łatwo pomylić u kota odruch kaszlu z odruchem wymiotnym. Co więcej, intensywny kaszel może przejść w wymioty, co jeszcze bardziej potrafi utrudnić zaklasyfikowanie obserwowanego właśnie objawu. **Zazwyczaj podczas kaszlu kot stara się ułożyć głowę blisko poziomu podłogi i wyciągnąć ją do przodu, a jego łokcie skierowane są do góry.**

Kichanie wsteczne (*reverse sneezing*) można porównać do kichania „do środka" lub do głośnego napadowego wciągania powietrza (wdechu). Jest wywoływane przez podrażnienie śluzówek dróg oddechowych przez kurz, pył lub inne ciało obce, choć obserwuje się go również w przebiegu alergii lub astmy.

BRUDNE USZY, ŚWIĄD USZU

W przypadku kotów wolno żyjących lub wychodzących najczęstszą przyczyną świądu uszu jest otodektoza, czyli popularny **świerzb uszny**. Wywołują go względnie duże (największe osobniki potrafią mieć rozmiar kryształka soli) roztocza *Otodectes cynotis* (świerzbowce uszne). W przeciwieństwie do świerzbowców drążących bytują one na powierzchni skóry, gdzie odżywiają się naskórkiem. Charakterystyczne dla tej choroby jest gromadzenie się brunatno-czarnej wydzieliny w małżowinie usznej i kanale słuchowym zewnętrznym. Świąd, który powodują, może spowodować rany, będące bramą wejścia dla wtórnych infekcji bakteryjnych. Choroba leczy się dość łatwo, ale trwająca przewlekle może spowodować duże zmiany w skórze ucha.

U kota przebywającego stale w domu świerzb jest mało prawdopodobny. Ewentualne uporczywe drapanie uszu może mieć tło infekcyjne (bakteryjne, grzybicze) lub alergiczne. Trzepanie uszami często jest objawem dostania się do ucha ciała obcego albo podrażnienia wywołanego zmianą rozrostową (nowotworem albo polipem). Duża ilość woszczyny również może spowodować

u kota takie zachowanie, choć jej nadprodukcja nie jest częstym problemem.

Toaleta widocznych części ucha jest łatwa do wykonania i bezpieczna, wystarczy do tego zwilżony ciepłą wodą miękki gazik. **Czyszczenie kanału słuchowego lepiej zostawić profesjonaliście, niewprawne działanie lub gwałtowna reakcja obronna kota może bowiem spowodować uszkodzenie delikatnych struktur wnętrza ucha.**

Z niektórymi zapaleniami ucha związane są zaburzenia równowagi, niezborność, czasem wymioty. Mówimy wtedy o (obwodowym) zespole przedsionkowym.

NIEPRZYJEMNY ZAPACH Z PYSZCZKA

Pomijając oczywiste przyczyny, takie jak niedawne wymioty lub zjedzenie sardynek, **nieprzyjemny zapach z jamy ustnej** jest na ogół rezultatem toczącego się stanu zapalnego. Jego podłoże może być fizjologiczne (wymiana uzębienia na stałe u kilkunastotygodniowych kociąt) lub związane z chorobą. Najczęściej spotykanym problemem jest zapalenie przyzębia, spowodowane obecnością narastającej z upływem czasu płytki nazębnej. Reakcja zapalna przyzębia na kontakt z florą bakteryjną, tworzącą kamień nazębny, może być zupełnie inna u każdego kota. U jednych niemal nie sprawia problemu, u innych bywa tak silna, że staje się kłopotem– nawet zanim sam kamień nazębny osłabi dziąsła i zęby. Najlepszą profilaktyką wystąpienia chorób w obrębie jamy ustnej u kotów jest… regularne mycie im zębów. Istnieją specjalne pasty do zębów bezpieczne dla zwierząt, podobnie jest ze szczoteczkami czy specjalnymi nakładkami na palce. Dbałość o higienę kociego pyska wymaga dużego zaangażowania opiekuna, ale warto podjąć ten trud. Do tego zabiegu najlepiej przyzwyczajać kota jak najwcześniej, zanim pojawi się bolesny problem, wymagający interwencji lekarskiej. Należy pamiętać też o tym, że przewlekły stan zapalny jest czynnikiem sprzyjającym rozwojowi nowotworów.

Innymi przyczynami nieprzyjemnego zapachu mogą być ciała obce, tocząca się choroba zakaźna oraz zmiany rozrostowe czy nowotworowe w jamie ustnej. Warto pamiętać też o chorobach metabolicznych. W bardzo zaawansowanej cukrzycy w oddechu można często wyczuć nuty słodkawe, owocowe czy przypominające zapach zmywacza do paznokci. Natomiast w zaawansowanych chorobach nerek lub przy zablokowaniu odpływu moczu z pęcherza moczowego, gdy występuje już mocznica, wyczuwalny z pyska staje się zapach moczu.

RANY SKÓRY, INTESYWNY ŚWIĄD, WYDRAPYWANIE RAN, WYŁYSIENIA

Częstym efektem bójek kotów między sobą lub z innymi zwierzętami są **pokąsania i podrapania.** Zainfekowana rana dość łatwo może po zasklepieniu przekształcić się w pokaźnych rozmiarów ropień. Miejscowy wzrost temperatury w miejscu zranienia (a czasem nawet uogólniony, czyli gorączka), wyczuwalne zgrubienie, często miękkie w dotyku i chełboczące, świadczy o silnym procesie zapalnym. Zdarza się, że zanim kot da po sobie poznać, że cierpi z powodu urazu lub pogryzienia, mija kilka dni i ropień potrafi urosnąć do dużych rozmiarów.

Jeśli wykluczone zostaną przyczyny pasożytnicze (pchły, wszy), infekcyjne i wynikające z działania lekarskiego (np. odczyny poiniekcyjne), choroby skóry przebiegające ze **świądem** prowadzącym do okaleczania najczęściej mają tło alergiczne–kontaktowe lub pokarmowe. Oprócz leczenia objawowego ważne w takich wpadkach jest zlokalizowanie alergenu i jego eliminacja z otoczenia. Rzadsze, ale niewykluczone, są choroby autoimmunologiczne (np. pęcherzyce, toczeń) albo mające podłoże behawioralne i/lub neurologiczne jak tzw. zespół falującej skóry (przeczulica, hiperestezja).

Lokalne wyłysienia często wiążą się z bliznami po ranach, chorobami hormonalnymi, grzybicami lub źle funkcjonującymi mieszkami włosowymi. Rozległe wyłysienia, często występujące wraz

z innymi problemami skórnymi, mogą towarzyszyć niektórym nowotworom (niekoniecznie skóry).

INTENSYWNE WYLIZYWANIE SIERŚCI

Uporczywe wylizywanie sierści jest możliwe przy świądzie lub stanie zapalnym skóry, ale na ogół ma tło behawioralne. Pomimo tego, że wiele kotów często daje nam do zrozumienia, jak mało obchodzą ich ludzkie sprawy czy świat zewnętrzny, w rzeczywistości są bardzo wrażliwe i podatne na stres. Czasami, oprócz kompulsywnego wylizywania sierści (zazwyczaj brzucha i wewnętrznej strony ud), można zaobserwować lizanie przedmiotów czy posłania. Takie zachowanie rzadko jest w stanie wywołać problem somatyczny (najczęściej będzie to zwiększone powstawanie kul włosowych w przewodzie pokarmowym lub stan zapalny skóry), ale ważne jest, jeśli to możliwe, zlokalizowanie i usunięcie potencjalnych stresorów ze środowiska, w którym żyje kot. W przeciwnym wypadku konieczny będzie kontakt z behawiorystą lub nawet terapia farmakologiczna, problem może się bowiem nasilić i wywołać bardziej niepokojące zachowania.

HIPERAKTYWNOŚĆ, AGRESJA

Typowy niewychodzący kot, zwłaszcza młody, ma w ciągu doby jeden lub dwa momenty, kiedy biega po domu bez wyraźnego powodu, wskakuje na szafy lub zaczepia domowników. To zupełnie naturalne, szczególnie jeśli nie zapewnimy kotu odpowiedniej ilości bodźców, zabawy i uwagi. W niektórych przypadkach nadczynności tarczycy kot może być bardziej aktywny niż był do tej pory, mogą pojawić się u niego również zachowania agresywne, choć ta choroba raczej przejawić powinna się już wcześniej w inny sposób. U wielu starszych kotów, tak jak u ludzi, osłabieniu ulegają procesy poznawcze, w wyniku czego zwierzęta zmieniają swoje zachowanie. Potrafią snuć się po mieszkaniu i miauczeć bez wyraźnego powodu, być aktywne tylko w nocy, reagować irytacją na próby kontaktu, zapominać o korzystaniu z kuwety albo o miejscu, gdzie znajdują się miski. Jeśli wykluczone zostaną choroby

metaboliczne i hormonalne, to najprawdopodobniej problem jest związany ze starzeniem centralnego układu nerwowego (demencją starczą).

HIPERAKTYWNOŚĆ, AGRESJA

Agresywne zachowania wobec ludzi czy innych zwierząt najczęściej mają podłoże behawioralne. Taka agresja może być terytorialna, spowodowana brakiem socjalizacji w młodym wieku, wywołana nagłym bodźcem stresującym (strach), macierzyństwem, niezaspokajanym instynktem łowieckim. Bywa jednak, że wyzwolenie agresywnych zachowań może ułatwić, oprócz wspomnianej nadczynności tarczycy, choroba nadnerczy, mocznica, encefalopatie albo nowotwory układu nerwowego.

BRAK APETYTU LUB WZMOŻONY APETYT, UTRATA MASY CIAŁA

Czasem zdarza się, że po napełnieniu miski w porze karmienia, kot nie zechce zjeść. Takie zachowanie nie zawsze musi wiązać się z chorobą. Niektóre koty wykazują zachowania neofilne, inne neofobowe. Co to oznacza? Pierwsze określenie opisuje zwierzęta wybredne, dla których nowy rodzaj pożywienia często będzie bardziej atrakcyjny. Podawanie takiemu kotu stale tego samego jedzenia może go zwyczajnie znudzić i odejście od miski może sygnalizować jego oczekiwanie na ciekawszy pokarm, nawet kosztem chwilowego głodowania. Koty wykazujące zachowania neofobowe to zwierzęta przywiązane do stałego pokarmu, niechętnie sprawdzające nowości. Gdy poznamy upodobania pokarmowe swojego kota, a ten ciągle nie będzie chciał jeść, może to być pierwszym zauważonym objawem choroby. Brak apetytu nie jest symptomem specyficznym, charakterystycznym dla jednej czy kilku jednostek chorobowych. Jest wręcz przeciwnie – towarzyszy ogromnej ich liczbie i sam w sobie niewiele jest nam w stanie powiedzieć. Może wiązać się z bólem ostrym, przewlekłym (niekonieczne związanym z układem pokarmowym), z rozwijającą się infekcją, z nudnościami. Może być też efektem stresu.

Braku apetytu nie można lekceważyć, szczególnie u kociąt. Człowiek i pies są w stanie względnie dobrze znieść nawet kilkunastodniowy brak dostępu do pożywienia, **u kota głodówka może spowodować rozwój groźnego tłuszczowego zwyrodnienia wątroby.**

Zwiększony apetyt, czyli polifagia, jest objawem rzadziej spotykanym. Może być fizjologiczny (w ciąży, po dużym wysiłku fizycznym, w czasie rekonwalescencji) albo wynikać ze stosowania niektórych leków (co czasem wykorzystuje się w celu stymulowania apetytu u kotów niejedzących) lub świadczyć o chorobie. Charakterystyczny jest dla cukrzycy, gdy w wyniku niedoboru insuliny glukoza obecna w krwioobiegu nie jest dostarczana do potrzebujących jej tkanek, przez co zwierzę stale odczuwa głód. Z kolei zwiększony poziom hormonów tyroksyny i trijodotyroniny występujący w nadczynności tarczycy powoduje uogólnione zwiększenie tempa metabolizmu i co za tym idzie – często również zwiększenie apetytu. Mimo tego typowy kot cierpiący na tę chorobę traci na wadze. Rzadziej spotykanymi u kotów chorobami endokrynologicznymi zwiększającymi apetyt są nadczynność kory nadnerczy (choroba Cushinga) i akromegalia (wywołana zwiększonym poziomem hormonu wzrostu). Warto zaznaczyć, że koty poddane zabiegowi kastracji mają nieco mniejsze potrzeby energetyczne, a sama zmiana gospodarki hormonalnej może spowodować zwiększenie apetytu. Zauważalne jest to szczególnie u kotek w okresie około dwóch miesięcy po zabiegu, kiedy nagłe odcięcie od produkowanych przez jajniki estrogenów identyfikowane jest przez organizm jako ciąża.

Utrata masy ciała może występować zarówno w chorobach przebiegających z utratą apetytu, jak i z jego wzmożeniem. Oprócz wspomnianych wyżej cukrzycy i nadczynności tarczycy, obserwuje się ją w różnych chorobach nerek, niektórych nowotworach, zakaźnym zapaleniu otrzewnej, chorobach jelit (związanych z zaburzeniami ich motoryki, wchłaniania, biegunkami).

Wymioty można czasem pomylić z silnym kaszlem albo ulewaniem. W przypadku tego ostatniego, w przeciwieństwie do wymiotów, nie pracują mięśnie brzucha.

Przyczyną prowokowania przez organizm odruchu wymiotnego jest zazwyczaj obecność ciała obcego w żołądku (czasem w dalszych odcinkach przewodu pokarmowego) lub zatrucie i to niekoniecznie w wyniku połknięcia trującej substancji. Najczęściej spotykanymi ciałami obcymi w przewodzie pokarmowym są **pilobezoary,** czyli mniej lub bardziej zbite konglomeraty sierści, śliny, wydalin przewodu pokarmowego i resztek pożywienia. Najwłaściwsza droga, przez którą włosy obecne w przewodzie pokarmowym powinny opuszczać organizm kota, wiedzie przez odbyt. Często jednak tak się nie dzieje, dlatego natura zaopatrzyła koty w zachowanie ułatwiające pozbycie się tworzących się w żołądku pilobezoarów. Koty wolno żyjące czasem starają się samodzielnie sprowokować wymioty, zjadając rośliny podrażniające śluzówkę żołądka. Kot domator, bez dostępu do takiej formy autoterapii, może odczuć potrzebę zjedzenia roślin znajdujących się w domu lub nawet materii nieożywionej. Ponieważ wiele roślin ozdobnych jest toksycznych dla kotów, należy zwrócić szczególną uwagę na to, co znajduje się w domowych doniczkach (listę trujących roślin znajdziesz we wcześniejszej części poradnika). W skrajnych przypadkach pilobezoary mogą spowodować niedrożność jelit z bardzo poważnymi komplikacjami. Profilaktyczne działania – takie jak regularne wyczesywanie kota (zwłaszcza jeśli jest długowłosy) i stosowanie past ułatwiających rozpuszczanie i pasaż połkniętych włosów – znacznie zmniejszają ryzyko zakłaczenia.

Kolejnymi często spotykanymi ciałami obcymi są pasożyty oraz, choć zdarza się to rzadziej niż u psów, zabawki lub ich elementy. Szczególnie niebezpieczne bywają tzw. liniowe ciała obce (sznurki,

nici itp.). Z uwagi na trudność w ich usunięciu siłami natury, mają tendencję do długiego utrzymywania się w przewodzie pokarmowym i wywoływania stanów zapalnych, martwic, wgłobień jelit itd. Warto o tym pamiętać, np. wychodząc z domu po śniadaniu. Pozostawione na stole osłonki wędlin czy parówek dla kota mogą być wyjątkowo atrakcyjne. Domowy śmietnik również lepiej dobrze zabezpieczyć. Wiele kotów jest w stanie nauczyć się otwierania szafek albo nawet szuflad.

Wymioty spowodowane zatruciem mogą być wynikiem chorób takich jak niewydolność nerek i niedrożności układu moczowego (prowadzącego do mocznicy), zaawansowana cukrzyca z kwasicą ketonową, niewydolność wątroby (powodująca encefalopatię wątrobową, czyli zatrucie układu nerwowego substancjami, których wątrobie nie udało się zmetabolizować do mniej szkodliwych), infekcje bakteryjne. Trucizn pochodzenia zewnętrznego jest tak dużo, że nie sposób ich wszystkich wyliczyć. Typową drogą zatrucia jest droga pokarmowa, ale istnieją substancje mogące wywołać zatrucie drogą wziewną czy poprzez wchłonięcie przez skórę. Konieczne jest zabezpieczenie w domu wszelkich środków chemicznych (w tym leków) przed dostępem zwierząt. Większość ze szkodliwych substancji prawdopodobnie nigdy nie zainteresowałaby przeciętnego kota, ale istnieją takie, które mogą wydać się atrakcyjne (np. płyny do chłodnic samochodowych, niektóre odmrażacze do szyb, leki w żelatynowych kapsułkach). Wszelkie trutki dla gryzoni w piwnicy czy w ogrodzie powinny znajdować się w stacjach deratyzacyjnych, uniemożliwiających dostęp większym zwierzętom. Wiele substancji toksycznych działać może w zupełnie inny sposób, uszkadzając różne narządy, ale niestety wywołując na początku podobne objawy, dlatego bardzo ważne jest dokładne poinformowanie lekarza o rodzaju substancji połkniętej przez kota, w celu wdrożenia nie tylko leczenia objawo-

wego, ale również przyczynowego (jeśli takie istnieje).

WYMIOTY

Innymi przyczynami wymiotów mogą być ostre infekcje wirusowe (np. panleukopenia), niedoczynność kory nadnerczy (choroba Addisona), zapalenie otrzewnej (w tym zakaźne zapalenie otrzewnej – FIP), zapalenie trzustki, poważne zaparcia, choroby układu nerwowego (takie jak zapalenie opon mózgowych, zapalenie mózgowia, urazy, zaburzenia równowagi np. zespół przedsionkowy). Dla lekarza ważną informacją może być opis wymiocin – ich ilość, barwa, zapach. Przed wizytą w gabinecie warto je zebrać lub zrobić ich zdjęcie. Wymiotów nie powinno się lekceważyć, nawet pomimo tego, że często mogą wydawać się „tylko" objawem lekkiego zakłaczenia. Uporczywe lub obfite wymioty mogą spowodować znaczne odwodnienie i wyczerpanie organizmu albo doprowadzić do bardzo groźnego zachłystowego zapalenia płuc w wyniku aspiracji wymiocin do dróg oddechowych.

BIEGUNKA

O **biegunce** możemy mówić, gdy liczba dobowych wypróżnień przekroczy trzy lub gdy ilość oddawanego kału zwiększy się znacząco i jego konsystencja ulegnie rozrzedzeniu. Zwykle biegunka szybko ustępuje samoistnie (w ciągu jednej doby) i związana jest z łagodnymi infekcjami przewodu pokarmowego lub reakcją na zmianę pożywienia. Dłużej trwająca biegunka, podobnie jak wymioty, może doprowadzić do poważnego odwodnienia organizmu. Koty z natury są zwierzętami pijącymi względnie mało wody (przynajmniej w porównaniu do np. psów), a często współwystępujące z biegunkami objawy bólowe czy nudności mogą znacznie ograniczyć chęć spożywania pokarmu i wody. Odwodnienie może negatywnie wpływać na cały organizm z powodu ścisłego powiązania z krążeniem krwi, a więc odżywianiem tkanek, dostarczaniem im tlenu oraz usuwaniem szkodliwych metabolitów. Dlatego kluczowym w leczeniu biegunek jest dbanie o właściwe

nawodnienie i uzupełnienie elektrolitów pacjenta, zwykle poprzez wlewy dożylne (ewentualnie podskórne czy dootrzewnowe lub doszpikowe). Z powodu często występujących wraz z biegunkami wymiotów, spotęgowanej motoryki jelit i zaburzeń wchłaniania, doustne pojenie bywa mało wydajne lub wręcz przeciwwskazane (absolutnie nie znaczy to jednak, że należy w takich sytuacjach odciąć kotu dostęp do wody). Szybkie i pewne znalezienie przyczyny biegunki często jest trudne, a bez wykonania badań dodatkowych (takich jak różnego rodzaju badanie kału, krwi czy badania obrazowe) często wręcz niemożliwe. Ze względu na mechanizm wywołujący biegunki można podzielić na osmotyczne, sekrecyjne, tłuszczowe, wysiękowe. Od ich rodzaju zależy oczywiście wybór sposobu leczenia. Poza wspomnianymi infekcjami, biegunki mogą występować w chorobach pasożytniczych (zwłaszcza wywoływanych przez pierwotniaki takie jak *Giardia lamblia* czy z rodzajów *Cystoisospora* i *Cryptosporidium*), hormonalnych (niedoczynność kory nadnerczy, nadczynność tarczycy, cukrzyca), wątroby i trzustki, chorobach jelit o tle immunologicznym (w tym alergii pokarmowych), nowotworowych (jak chłoniaki, często trudne do odróżnienia od IBD, czyli grupy chorób zapalnych), w wyniku anomalii rozwojowych (związanymi np. z układem wrotnym wątroby czy z drogami odprowadzającymi żółć), jako działanie niepożądane leków czy wreszcie w zatruciach.

Leczenie objawów biegunki na własną rękę, bez konsultacji z lekarzem weterynarii, może często jedynie chwilowo zamaskować problem. Dostępny powszechnie dla ludzi loperamid, choć czasem stosowany u kotów, może wywołać pobudzenie układu nerwowego i osłabienie pracy układu oddechowego. Z kolei węgiel aktywny, choć bardzo dobrze wiąże substancje toksyczne (w tym toksyny bakteryjne), podobnie zachowuje się w przypadku substancji odżywczych, a w zewnątrzwydzielniczej niewydolności

trzustki może spotęgować biegunkę w wyniku związania i tak już małej ilości enzymów trawiennych.

Dreszcze to skurcze mięśni całego ciała o małej amplitudzie i dość wysokiej częstotliwości (10 do 20 razy na sekundę). Mogą wystąpić w wyniku wyziębienia, w gorączce, podczas marzeń sennych albo przy odczuwaniu strachu.

Drżenia są mimowolnymi oscylacyjnymi skurczami mięśni, które mogą trwać od kilku sekund do nawet kilku godzin, ale ustępującymi z reguły w czasie snu. U kotów ten objaw spotykany jest rzadko. Jego przyczyny to m.in. hipoplazja móżdżku (niezagrażająca życiu choroba, powodująca problemy z koordynacją ruchową, spowodowana zazwyczaj przechorowaniem przez matkę kota panleukopenii w czasie ciąży), zwyrodnienia móżdżku, zapalenia opon mózgowych, nowotwory zlokalizowane w centralnym układzie nerwowym, urazy głowy, choroby związane z przekaźnictwem nerwowo-mięśniowym (miastenie), zespół falującej skóry, encefalopatia wątrobowa, nadczynność tarczycy, hipoglikemia (spowodowana przedawkowaniem insuliny w cukrzycy lub obecnością nowotworu trzustki wytwarzającego insulinę), zatrucia itd. Drgawki, inaczej konwulsje, są również mimowolnymi skurczami, mają większą amplitudę niż drżenia i najczęściej przebiegają z utratą świadomości. Mogą wystąpić w momentach ekscytacji (jak powrót opiekuna do domu, pora karmienia, zabawa, marzenia senne). Ustępują w ciągu kilkunastu/kilkudziesięciu sekund i nie stanowią wtedy zagrożenia (pod warunkiem, że przebiegają w bezpiecznym środowisku i zwierzę nie jest narażone na urazy). Zdarza się jednak, że drgawki trwają dłużej. Już kilkuminutowy atak drgawek może powodować uszkodzenie mózgu na skutek niedotlenienia wywołanego ogromnym zużyciem tlenu i osłabieniem oddychania. Nieustępujący napad jest stanem zagrożenia życia i wskazaniem do bezzwłocznej interwencji lekarskiej. Choć drgaw-

ki mogą występować w cukrzycy (przedawkowanie insuliny), przy zaburzeniach elektrolitowych (poważne odwodnienie), zatruciach, urazach, najczęściej kojarzone są z padaczką, czyli tendencją do nawracających ataków drgawek. U kotów jest ona rzadziej spotykana niż u psów. Na ogół nie udaje się określić przyczyn padaczki (mówimy wtedy o padaczce idiopatycznej), ale zdarza się, że wywoływana jest ona np. przez nowotwory lub urazy głowy przebyte w przeszłości. Przed typowym atakiem drgawek występuje często tzw. aura, charakteryzująca się zauważalnym niepokojem, opuszczeniem żuchwy, ślinieniem się, miauczeniem, czasem oddawaniem moczu. Sam atak potrafi wyglądać bardzo niepokojąco, skurcze szybsze (kloniczne) przeplatane są kilkusekundowymi silniejszymi (tonicznymi), mogącymi wyginać ciało w nienaturalny sposób albo występują równocześnie z nimi. Najważniejszą rzeczą podczas ataku jest zabezpieczenie głowy kota przed możliwością uszkodzenia (przydatne mogą się okazać poduszki, koce czy kołdry) z zastrzeżeniem, że należy koniecznie dbać o nieodcinanie dopływu powietrza (wykluczone jest więc zawinięcie kota w koc albo wkładanie mu przedmiotów do pyska). Atak padaczkowy sprawia, że tzw. próg pobudliwości ulega obniżeniu i kolejny może zostać wywołany łatwiej i szybciej. Przed wizytą u lekarza po raz pierwszy warto posiadać nagrany film z przebiegiem ataku, bo leki stosowane w leczeniu padaczki (zmniejszaniu ryzyka wystąpienia ataków) i w przerywaniu ataków są najczęściej lekami psychotropowymi, uzależniającymi.

WZMOŻONE PRAGNIENIE I ZWIĘKSZONE ODDAWANIE MOCZU (POLIDYPSJA I POLIURIA)

Zapotrzebowanie na wodę zdrowego dorosłego kota o masie ciała od 3 do 4 kg mieści się w granicach 130-180 ml na dobę. Zależy jednak od wielu czynników. Głównym z nich jest rodzaj spożywanego pokarmu. Gdy podstawą żywienia kota jest karma sucha, wtedy dobowe spożycie wody powinno być większe. Natomiast kiedy zwierzę je głównie mokry pokarm, może ulec zmniejszeniu, gotowe karmy puszkowane zazwyczaj zawierają bowiem procentowo więcej wody niż tuszka myszy lub innej potencjalnej ofiary (w wypadku tych zwierząt jest to zazwyczaj 60-70% masy ciała, podobnie zresztą jest u samych kotów i ludzi). Na ilość wypijanej wody wpływ mają również takie czynniki jak wiek, ciąża i laktacja, tryb życia kota, pogoda. Polidypsja i poliuria są objawami właściwie zawsze ściśle ze sobą powiązanymi i jeden z nich wywołuje drugi, nad czym kontrolę sprawują podwzgórze, przysadka mózgowa oraz nerki. O wzmożonym pragnieniu mówimy, gdy dobowe spożycie wody przekroczy ok. 45 ml/kg masy ciała na dobę, z poliurią mamy do czynienia, kiedy ilość oddawanego moczu wyniesie więcej niż ok. 40 ml/kg masy ciała na dobę.

Jednym z pierwszych objawów cukrzycy jest poliuria wywołana obecnością glukozy w moczu. Organizm stara się uzupełnić te straty, zwiększając pobieranie wody. Zmniejszona zdolność do zagęszczania moczu, charakterystyczna dla niewydolności nerek, powoduje taki sam efekt. Oba objawy obserwuje się również w nadczynności tarczycy. Te trzy choroby są u kotów najczęstszymi przyczynami wzmożonego pragnienia i oddawania moczu i powinno się je wykluczyć na samym początku procesu diagnostycznego. Polidypsja i poliuria rzadziej mogą być efektem nadczynności kory nadnerczy, moczówki prostej i różnych chorób nerek innych od przewlekłej niewydolności. Objawy te zdarza się zauważać u niewykastrowanych kotek, cierpiących na ropomacicze, choć należy

mieć na uwadze, że nie zawsze muszą one wystąpić i raczej nie przyjmują tak spektakularnego nasilenia jak u psów.

CZĘSTE WIZYTY W KUWECIE, WOKALIZACJA (MIAUCZENIE) PODCZAS WIZYT W KUWECIE

Określenie „biegać jak kot z pęcherzem" ma genezę zupełnie niezwiązaną ze zdrowiem kotów, ale czasem potrafi dobrze opisać zachowanie zwierzęcia, chorującego z powodu niedrożności cewki moczowej lub wręcz kamicy. Kocury są bardziej narażone na zatkanie cewki moczowej, która jest u nich nieco dłuższa i przede wszystkim węższa niż u kotek. Dotyczy to głównie odcinka przebiegającego przez kość prąciową. W zdecydowanej większości czopów zatykających cewkę znajdywane są kryształy nazywane struwitami, ale zdarzają się również inne (jak np. szczawianowe). Krystalurie i kamice mogą być także mieszane, co potrafi skomplikować leczenie i późniejszą profilaktykę nawrotu. Choroba jest bolesna i niebezpieczna, zwłaszcza w wypadku całkowitego zablokowania możliwości odpływu moczu z pęcherza. Często obserwuje się krwiomocz. Przy długim zatrzymaniu moczu może dojść do wymiotów i zagrażającej życiu mocznicy. Chory kot oprócz częstych wizyt w kuwecie potrafi intensywnie wylizywać sobie genitalia i okolice. Niezwykle ważne jest zbadanie moczu w celu mikroskopowego zbadania osadu i rozpoznania kryształów. Ogólne badanie moczu, określające m.in. jego odczyn czy informujące o ewentualnych współwystępujących infekcjach, również ma duże znaczenie. Zbiórkę moczu można przeprowadzić w warunkach domowych. Do celów diagnostycznych zazwyczaj wystarcza zaledwie kilka mililitrów. Wiele kotów na próbę podetknięcia pod ogon naczynka może zareagować ucieczką lub odmową współpracy, dlatego wymyślono specjalne żwirki nieabsorbujące moczu, dostępne często w opakowaniach wyposażonych dodatkowo w pipetę. W profilaktyce choroby kluczowa jest odpowiednia dieta oraz zachęcenie kota do zwiększenia ilości wypijanej wody (poprzez stosowanie np. fontann czy poideł z przepływającą wodą).

Zatrzymanie moczu może mieć przyczyny inne niż wytrącanie kryształów bądź kamieni. W chorobach neurologicznych czy po urazach dysfunkcji może ulec unerwienie pęcherza moczowego (mięśnia wypierającego) i zwieraczy cewki moczowej. Nowotwory zlokalizowane w dolnych drogach moczowych lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie też mogą blokować odpływ moczu.

Częste wizyty w kuwecie mogą być oczywiście związane z oddawaniem kału. Biegunka jest tu najbardziej oczywistym przykładem, choć odczuwane przez kota parcie, spowodowane brakiem możliwości pozbycia się stolca, zwłaszcza w przypadku choroby zwanej zespołem okrężnicy olbrzymiej (megacolon), może okazać się problemem trudniejszym lub wręcz niemożliwym do zwalczenia. Przyczyny zaparć to np. odwodnienie, porażenie unerwienia jelit (po urazach, w dyskopatiach), ciała obce.

ZADYSZKA, SZYBKIE MĘCZENIE SIĘ PO AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ, DUSZNOŚĆ, OMDLENIA

Widok dyszącego psa jest znany chyba każdemu. Koty oddają nadmiar ciepła w taki sam sposób, choć jesteśmy tego świadkami zdecydowanie rzadziej. Oba gatunki zwierząt prawie w ogóle się nie pocą. Zjawisko pocenia możemy zaobserwować na opuszkach łap po intensywnej zabawie lub w upalne dni, często łącznie z dyszeniem. Te objawy widzimy czasem podczas wysokiej gorączki i/lub wtedy, gdy kot odczuwa ból. Ciężarne kotki na krótko przed porodem również dyszą.

Szybkie męczenie się nawet po niezbyt intensywnym wysiłku, ogólna niechęć do aktywności fizycznej, dyszenie bez wyraźnego powodu (jak np. w chłodne dni i w spoczynku), zasinienie języka (a także lusterka nosowego, śluzówek odbytu) czy omdlenia mogą świadczyć o chorym układzie krążenia. „Sztandarową" chorobą serca kotów jest kardiomiopatia przerostowa, polegająca na zwiększeniu masy mięśnia sercowego i jego rozmiarów („do wewnątrz" serca). Oprócz samych zaburzeń skur-

czów powoduje to zmniejszenie objętości światła komór serca i zwiększenie ciśnienia wyrzucanej krwi, co z kolei przekłada się na powstawanie np. obrzęku płuc, wodobrzusza czy patologiczne powiększenie przedsionków serca. Znacznie wzrasta również ryzyko powstawania we krwi zakrzepów, które w przypadku zablokowania przepływu krwi w ważnych naczyniach zagrażają życiu. Czasem niewydolność krążenia spowodowana jest przez wady rozwojowe np. przetrwały tzw. przewód tętniczy (ważny w życiu w płodowym, później powinien zaniknąć) czy ubytek przegrody międzykomorowej. Chorobami naczyń mogą być stenozy (zwężenia) tętnic albo nawet, choć ciągle na szczęście rzadkie w polskim klimacie, robaczyce dużych naczyń krwionośnych i serca.

NIECHĘĆ DO PORUSZANIA SIĘ, KULAWIZNY, NIEDOWŁADY

Jeśli żywy i pogodny na co dzień kot stał się znacznie mniej aktywny i drażliwy przy próbie kontaktu lub dotyku, wiedz, że coś się dzieje. Takie zachowanie jest typowe dla odczuwania silnego bólu. Wypadki komunikacyjne, pogryzienia czy sąsiad wyposażony w wiatrówkę zamiast empatii – to chleb powszedni kotów wychodzących, ale nawet w domu może wydarzyć się wypadek. Niefortunna próba wskoczenia na szafę, wspinaczka po zasłonach w pogoni za motylem albo nieszczęśliwe nadepnięcie przez domownika może spowodować stłuczenie czy nawet poważniejsze zwichnięcia, złamania i urazy narządów wewnętrznych. Gdy zauważymy wypadek, problem często staje się widoczny od razu. Czasem zdarza się jednak, że dopiero po kilku godzinach zorientujemy się, że kot nie ma apetytu albo np. załatwia się z krwią. Bywa i tak, że uraz zdarzył się podczas naszej nieobecności w domu i jedyną wskazówką mogą być objawy wspomniane wyżej. Zwiększona ciepłota i obrzęk są wyraźną sygnałem, jaka część ciała uległa wypadkowi, ale zdarza się, że rozpoznanie da dopiero badanie obrazowe w gabinecie weterynaryjnym. Kulawizny, oprócz poważnych urazów – jak złamania, zwichnięcia, uszkodzenia czy zapalenia ścięgien i mięśni – mogą być wywoływane

przez użądlenia owadów albo tak prozaiczne i zazwyczaj mało groźne rzeczy jak złamania pazura lub skaleczenie opuszki łapy. Czasem o lokalnym bólu świadczyć może nie kulawizna, ale intensywne wylizywanie części ciała.

Nie można zapominać o ryzyku upadku z wysokości. Wypadnięcie z okna czy z balkonu najczęściej wiąże się ze złamaniami, utratą zębów, obiciem płuc i nerek, krwotokami, pęknięciem pęcherza moczowego, przepony, śledziony itd. Kot obserwujący świat z parapetu może nagle zapragnąć bliższego spotkania z gołębiem, który znajduje się po drugiej stronie szyby. Uchylone okno może wydać mu się łatwą przeszkodą do pokonania, ale zdarza się, że zwierzę próbujące pokonać taką szczelinę, ulegnie zakleszczeniu. Gwałtowne ruchy kota często pogarszają sytuację, wciskając go głębiej w przeszkodę. Długi ucisk na boki klatki piersiowej lub brzucha powoduje niedotlenienie mięśni międzyżebrowych (co dalej pogłębia niedotlenienie). Uciśnięta zostaje także aorta brzuszna, która zaopatruje w krew większość ciała. Ewakuowany z takiej pułapki kot wymaga bezwzględnie wizyty u lekarza, nawet jeśli z pozoru nic mu nie dolega. Z uszkodzonych mięśni wydostają się substancje toksyczne, częstym powikłaniem jest np. zapalenie trzustki. Zespół objawów związanych z takimi sytuacjami doczekał się własnej nazwy – to „syndrom uchylnego okna". Dlatego tak ważne jest osiatkowanie okien i balkonów, o którym była mowa we wcześniejszej części poradnika.

Oczywiście nagle pojawiający się ból niekoniecznie musi być związany z urazem. Może świadczyć o chorobach zapalnych (np. trzustki), infekcjach, obecności ciał obcych itp.

HIPOTERMIA I ODMROŻENIA, UDAR CIEPLNY I OPARZENIA

Hipotermia to obniżenie temperatury ciała poniżej granicy wartości fizjologicznej (czyli ok. 37,8°C). Zdrowy i dobrze odżywiony kot przebywający na świeżym powietrzu nawet zimą raczej nie jest szczególnie narażony na wyziębienie (często po prostu znajdzie takie miejsce, gdzie będzie mu cieplej). Najczęstszymi pacjentami trafiającymi do lekarza z hipotermią są zwierzęta młode, stare, przewlekle chore lub po wypadkach. Gdy temperatura ciała kota spadnie poniżej 28°C, traci on zdolność przywrócenia jej do fizjologicznego zakresu. Z ciepłotą ciała w okolicach 22–25°C zwierzę jest w stanie przetrwać od czterech do kilkunastu godzin. W hipotermii powszechne jest obniżenie świadomości, bladość błon śluzowych, płytkie i powolne oddechy. Pierwsza pomoc polega na przeniesieniu kota do ciepłego pomieszczenia i otoczenie zwierzęcia ciepłymi kocami lub termoforami/butelkami z gorącą wodą, ale izolowanymi od ciała np. nałożonymi skarpetami czy ręcznikami, aby nie spowodować oparzeń. Po przygotowaniu środka transportu ocieplanego stale kota zabieramy do lekarza, gdzie czekać go będzie podanie leków, ciepłych wlewów dożylnych i tlenoterapia.

Na **odmrożenia** najbardziej narażone są dystalne części ciała, takie jak palce, opuszki łap, koniuszki uszu, nos, narządy płciowe, ogon. Początkowo skóra w odmrożonym miejscu jest blada i zimna w dotyku, często bolesna. Po ociepleniu następuje przekrwienie i ból staje się większy. Po upływie kilkunastu dni może pojawić się związane z martwicą odwarstwianie. Po przeniesieniu zwierzęcia do domu odmrożone części ciała powinno się ocieplać stopniowo, następnie (jeśli to możliwe) chore miejsca możemy zanurzyć w wodzie o temperaturze ok. 40°C, ale i tak wskazana jest wizyta lekarska w celu zmniejszenia bólu, ograniczenia rozwoju infekcji i zabezpieczenia odmrożonego miejsca przed dalszym uszkodzeniem lub samookaleczaniem.

Udar cieplny najczęściej dotyczy zwierząt zamkniętych w samochodach, ale możliwy jest w każdej sytuacji, gdy kot wystawiony będzie przez

dłuższy czas na bezpośrednie działania promieni słonecznych (lub innego źródła ciepła) bez możliwości znalezienia chłodniejszego miejsca. Oprócz ziania, przyspieszonego oddechu, przekrwienia błon śluzowych, szybkiej akcji serca i podniesionej nawet powyżej 40,5°C temperatury ciała, mogą pojawić się tak niepokojące objawy jak wybroczyny, wymioty z krwią lub skrzepami, świadczące o zagrażającym życiu rozsianym wewnątrznaczyniowym wykrzepianiu (DIC). W bardzo poważnych stanach śluzówki szarzeją, a zwierzę staje się otępiałe. Mogą pojawić się drgawki, śpiączka i wreszcie śmierć. Udzielenie pierwszej pomocy polega na ewakuowaniu kota z przegrzanego miejsca w cień lub najlepiej do klimatyzowanego pomieszczenia (gdzie nawet w upały wilgotność powietrza nie będzie wysoka) oraz spryskanie/zwilżenie jego ciała (zwłaszcza brzucha, szyi, karku) wodą. Gwałtowne wychładzanie okładami z lodu, zanurzanie w zimnej wodze lub polewanie dużym strumieniem zimnej wody może wywołać wspomniane DIC.

Ciekawski kot (czyli właściwie każdy) narażony jest w domu na takie niebezpieczeństwa jak kuchenki gazowe i elektryczne, płomień świeczki, gorące naczynia i blaty, rozgrzany olej, wrząca woda itd. Poza domem groźne mogą być place budowy (kot może tam zetknąć się np. z gorącą smołą) albo ogródki sąsiadów z pachnącymi i stygnącymi grillami. W przypadku oparzeń na rokowanie decydujący wpływ ma rozległość i głębokość zmian. Lokalne i powierzchowne goją się szybko, ale gdy uszkodzenia są większe i/lub dotyczą głębszych zmian skóry, to nawet w wypadku utrzymania kota przy życiu po pojawiającym się szybko wstrząsie, po czasie mogą uwidocznić się obszary skóry objęte martwicą. Bardzo groźne jest również oparzenie dróg oddechowych w przypadku wdychania dymu (np. podczas pożaru). O oparzeniu świadczy przekrwienie skóry, obrzęk, często widoczne są pęcherze. Jeśli źródłem ciepła był ogień, włos jest przypalony. W poważniejszych przypadkach skóra może być nawet zwęglona. W przypadku lokalnego i małego oparzenia pierwsza pomoc polega na chłodzeniu chorej części ciała wodą, ale wizyta

u lekarza może być i tak konieczna w celu podania leków przeciwbólowych, maści czy jałowych opatrunków.

PORAŻENIE PRĄDEM I REANIMACJA

W przypadku porażenia prądem absolutnie najważniejszą czynnością do wykonania jest najpierw odłączenie jego źródła (wyłączenie korków). Bezpośrednia próba ewakuowania kota albo odłączenia kabla może zakończyć się porażeniem człowieka.

Jeśli zwierzę jest nieprzytomne (nie reaguje na głos, dotyk np. szczypanie), **nie oddycha i doszło do zatrzymania pracy serca** (jego bicie i tętno badane w pachwinie/wewnętrznej stronie uda są niewyczuwalne, śluzówki jamy ustnej napełniają się po naciśnięciu palcem w czasie dłuższym niż 2 s), **należy upewnić się, czy drogi oddechowe nie są zablokowane** (porażonym/poparzonym językiem, skrzepem krwi, wymiocinami), **odciągnąć głowę do tyłu, wyciągnąć język i przystąpić do resuscytacji.** Klatkę piersiową należy objąć dłonią od spodu w jej przedniej części i rytmicznie szybko (80 – 120 razy na minutę) uciskać. W przypadku kociąt uciskanie w okolicy serca (na wysokości przyłożonego do klatki piersiowej łokcia) należy wykonywać kciukiem. Co minutę należy sprawdzić, czy zwierzę zaczęło samodzielnie oddychać i czy wrócił puls. **Gdy tętno jest wyczuwalne, ale kot nie oddycha, konieczne jest sztuczne oddychanie.** Przyłóż usta do nosa zwierzęcia przy zamkniętej jamie ustnej lub do nosa i pyska, obejmując je dłońmi. Wdmuchuj powietrze w tempie 15–20 razy na minutę, stale obserwując, czy klatka piersiowa się unosi. Nie należy wdmuchiwać powietrza zbyt mocno i zbyt dużo, zwłaszcza u zwierząt mniejszych, bo płuca mogą ulec uszkodzeniu. Sprawdzaj, czy wróciło samodzielne oddychanie co 15 – 40 wykonanych wtłoczeń powietrza. Jeśli nie masz gabinetu weterynaryjnego dosłownie tuż za rogiem, te wszystkie czynności należy wykonywać do skutku. Kilkuminutowy brak krążenia i oddechu podczas próby szybkiego przetransportowania zwierzęcia do lecznicy może zakończyć się śmiercią.

Powyższy schemat reanimacji można stosować również w innych przypadkach zatrzymania oddechu i krążenia.

d | Nosicielstwo wirusów, nieuleczalne i śmiertelne wirusowe choroby zakaźne kotów

Wymienione poniżej jednostki chorobowe często rozwijają się u kotów zainfekowanych **FeLV, FIV i FCoV.** Stwierdzenie jednego lub kilku z tych wirusów we krwi kota samo w sobie nie jest jednoznaczne z chorobą. Rozpoznanie zawsze powinno być poparte obrazem klinicznym pacjenta i pomocniczymi badaniami laboratoryjnymi (jak np. morfologia krwi, badanie płynu z jamy otrzewnej). Koty, u których stwierdzono obecność jednego z tych wirusów, nierzadko nawet przez lata cieszą się dobrym zdrowiem, a bywa nawet, że choroba się u nich nie rozwija (dotyczy to szczególnie FCoV). Niestety są w stanie przenosić patogen na kolejne zwierzęta. Posiadanie kota nosiciela w domu musi wiązać się ze świadomością, że wypuszczając go na dwór przyczyniamy się do rozprzestrzeniania się choroby w środowisku. Podobnie wprowadzenie do domu z nosicielem nowego kota, wolnego od wspomnianych wirusów, bardzo szybko może skutkować posiadaniem kolejnego kota nosiciela lub kota chorego. Choroby te nie są groźne dla ludzi i innych zwierząt domowych (w tym psów), choć mogą stanowić zagrożenie dla innych kotowatych. Z uwagi na większe zagęszczenie populacji kotów miejskich i wynikającą z tego łatwość przenoszenia wirusów, są one bardziej rozpowszechnione w miastach niż na wsi. Rozprzestrzenienie FeLV i FIV może znacznie różnić się w poszczególnych populacjach, ale szacuje się, że na całym świecie od kilku do nawet ponad dwudziestu procent kotów jest zarażonych co najmniej jednym z tych wirusów.

Chorobę wywołuje retrowirus **FeLV** (feline leukemia virus). Typową drogą zakażenia jest droga doustna. W większości przypadków FeLV atakuje najpierw komórki nabłonka śluzówki gardła i namnaża się po raz pierwszy w organizmie w migdałkach i lokalnych węzłach chłonnych. Wirus może być jednak przeniesiony na nowego kota również w wyniku pogryzienia przez chorego/nosiciela, poprzez wzajemne zabiegi pielęgnacyjne, używanie wspólnych misek lub w czasie ciąży przez łożysko. Zdarza się, że sprawny układ immunologiczny kota poradzi sobie z wirusem we wczesnych fazach infekcji. FeLV może zostać zwalczony całkowicie, może też przejść w fazę uśpienia w lokalnej tkance i czekać na dogodny do dalszego rozwoju moment (np. spadek odporności). Gdy tak się stanie, w końcu dochodzi do wiremii, czyli rozprzestrzenienia się namnożonego wirusa po całym organizmie za pomocą krwiobiegu. Na tym etapie, który ma miejsce najwcześniej w 6. do 12. tygodnia od infekcji, możemy wykryć wirusa we krwi przy użyciu szybkiego testu diagnostycznego. W Schronisku wszystkie nowo przyjmowane koty dorosłe oraz kocięta w wieku ponad 6 miesięcy (tj. posiadające już stałe uzębienie) mają wykonywany test wykrywający antygen FeLV we krwi. Nietrudno jednak wywnioskować, że w przypadku, gdy do infekcji doszło np. na dwa dni przed przyjęciem kota do Schroniska, test taki dać może wynik ujemny, podobnie badanie kilku-/kilkunastotygodniowych kociąt i uzyskanie wyniku ujemnego nie może wykluczyć nosicielstwa.

Objawy choroby pojawiają się po miesiącach, a nierzadko latach od infekcji. Obraz choroby może znacznie różnić się u poszczególnych kotów. Z powodu atakowania przez wirus komórek układu odpornościowego chore koty stają się bardziej podatne na zakażenia innymi drobnoustrojami. Wśród spotykanych w tej chorobie objawów są np. powiększenie węzłów chłonnych, zapalenia nosa, spojówek, śluzówek jamy ustnej, przewlekłe biegunki (związane z zajęciem przez wirusa komórek jelitowych oraz ułatwionym

FELV

rozwojem bakterii, grzybów, pasożytów), gorączka, neuropatie, rozwój nowotworów takich jak (oprócz białaczek) chłoniaki czy (rzadziej) włókniakomięsaki. Od wielu lat dostępne są na rynku szczepionki przeciwko FeLV (więcej informacji w rozdziale dotyczącym profilaktyki). Nie istnieje znane leczenie przyczynowe, natomiast to możliwe obecnie do zastosowania ogranicza się do spowalniania rozwoju choroby i niwelowania objawów.

ZESPÓŁ NABYTEGO NIEDOBORU IMMUNOLOGICZNEGO KOTÓW– FAIDS

Podobnie jak FeLV, wywołujący **FAIDS FIV** (feline immunodeficiency virus) należy do rodziny retrowirusów, jednak do innego ich rodzaju – lentiwirusów (w języku łacińskim lente znaczy „powoli"). FIV, tak jak ludzki HIV, posiada wiele szczepów, co jest jednym z czynników utrudniających opracowanie wysoce skutecznej szczepionki na tę chorobę. Wirus przenosi się z kota na kota nieco trudniej niż jego daleki kuzyn FeLV. Zakażenia pionowe (tzn. z matki na kocię) są możliwe, ale jednak główną drogą zakażenia są pogryzienia. Z tego też powodu główną „grupą ryzyka" w przypadku zakażeń FIV są wolno żyjące niekastrowane kocury charakteryzujące się większym poziomem agresji w porównaniu do kotek i kotów kastratów. Wirus atakuje głównie limfocyty T i makrofagi, osłabiając przez to znacznie odporność, co sprzyja zakażeniom oportunistycznym – bakteriami, grzybami, innymi wirusami, nierzadko mało groźnymi dla kotów zdrowych. Uważa się, że raz zakażony kot już zawsze będzie miał we krwi przeciwciała skierowane przeciwko FIV, do ich wytworzenia potrzebować może jednak nawet do 5 miesięcy. Wykonanie testu w krótkim okresie od momentu możliwej infekcji może dać więc wynik negatywny. Zdarzać się mogą również fałszywie pozytywne wyniki szybkich testów diagnostycznych. Dotyczy to kociąt wolnych od wirusa, w których krwi krążyć mogą przez pewien czas po narodzinach przeciwciała uzyskane od karmiącej matki. Z tych powodów wykonywanie testów u kociąt jest obarczone większym

ryzykiem błędu. W Schronisku testowi wykrywającemu we krwi przeciwciała anty-FIV poddawane są nowo przyjmowane koty dorosłe i kocięta w wieku ok. 6 miesięcy i starsze.

FAIDS

Ponieważ FIV atakuje układ odpornościowy, paleta objawów w FAIDS może być bardzo szeroka i bardzo przypomina tę właściwą dla białaczki zakaźnej – powiększenie węzłów chłonnych, zapalenia nosa, spojówek, dziąseł, biegunki, częste gorączki, grzybice, rozwój nowotworów (chłoniaki) itd. Na polskim rynku nie ma obecnie szczepionki zabezpieczającej przed zakażeniem FIV, choć takie istnieją i są dostępne m.in. w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Przeciwko masowemu stosowaniu tych szczepionek przemawiają jednak ich względnie niska skuteczność oraz, co być może jest istotniejsze w przypadku zwierząt wolno żyjących i schroniskowych, brak możliwości rozróżnienia za pomocą dostępnych testów przeciwciał powstałych w wyniku kontaktu kota z wirusem środowiskowym i wytworzonych po podaniu szczepionki, czyli kota nosiciela od kota zaszczepionego. Leczenie FAIDS, tak jak w wypadku białaczki zakaźnej, ogranicza się do minimalizowania objawów i zwalczania zakażeń oportunistycznych.

ZAKAŹNE ZAPALENIE OTRZEWNEJ – FIP

Zakażenia kocim koronawirusem (FCoV) są bardzo powszechne. W zdecydowanej większości przypadków sprowadzają się do kilkudniowej biegunki albo przebiegają bezobjawowo. Za taki obraz choroby odpowiada odmiana koronawirusa określana jako FECV (jelitowa). Wirus jest wydalany przez koty z kałem. Do zakażeń dochodzi głównie poprzez używanie tych samych kuwet, choć możliwe są również zakażenia wziewne. Niestety zdarza się, że pod wpływem różnych czynników (stres, choroby, zakażenia FIV i FeLV) FECV mutuje do zjadliwej odmiany określanej jako **FIPV.** Pod wpływem kontaktu z FCoV komórki odpornościowe kota wytwarzają przeciwciała, które można wykryć przy użyciu testów

immunologicznych. Niestety te obecnie powszechnie dostępne informują jedynie o tym, że w przeszłości doszło do infekcji koronawirusem (lub że taka infekcja trwa), nie rozróżniają natomiast, z którą postacią FCoV mamy do czynienia. Z tego powodu testy te dobrze sprawdzają się do wykluczania FIP, natomiast do potwierdzenia tej choroby konieczne jest zebranie większej liczby danych. W Schronisku test wykrywający FCoV wykonywany jest w przypadku podejrzenia FIP.

Choroba ma dwie postaci: wysiękową („mokrą") oraz bezwysiękową („suchą"). Pierwsza z nich zazwyczaj dotyczy kotów słabszych, o gorszej odporności, rozwija się bardziej gwałtownie i jest łatwiejsza w rozpoznaniu z uwagi na obecność dość charakterystycznego, zbierającego się głównie w jamie brzusznej, wysięku. Druga postać postępuje dużo bardziej subtelnie i przez długi czas może pozostawać w ogóle nierozpoznana, uznana za inną chorobę lub wręcz przeciwnie – diagnoza może zostać postawiona na wyrost. W przypadku postaci wysiękowej dochodzi do zwiększenia przepuszczalności naczyń krwionośnych. Duża ilość wysięku przedostająca się do jam ciała powoduje narastające trudności w oddychaniu (poprzez ucisk na przeponę, płuca), co ostatecznie stanowi zagrożenie życia. W obu postaciach choroby dochodzi do powstawania ziarniniaków (czasem wypełnionych ropą) w wątrobie, nerkach, na sieci otaczającej narządy jamy brzusznej, w układzie nerwowym. Oprócz nieswoistych objawów spotykanych w wielu chorobach (gorączki, utraty apetytu, chudnięcia, pogorszenia stanu okrywy włosowej) mogą się pojawić również takie jak żółtaczka czy (zwłaszcza w postaci bezwysiękowej) zaburzenia widzenia, równowagi, poruszania się. Obecnie wyleczenie FIP nie jest możliwe. Od momentu postawienia prawidłowego rozpoznania koty przeżywają na ogół od kilkudziesięciu do kilkuset dni. Przy dobrej reakcji na leczenie objawowe udaje się czasem

wydłużyć ten okres do nawet ponad roku. Na rynkach amerykańskim i kanadyjskim jest dostępna donosowa szczepionka, niestety doniesienia na temat jej skuteczności są sprzeczne.

10 | **Pielęgnacja sierści, pazurów, zębów i uszu**

Decydując się na adopcję kota, musisz liczyć się z tym, że w raz ze zwierzakiem w twoim domu pojawi się wszechobecna sierść. Prawdopodobnie będziesz znajdywać ją w pościeli, na meblach, na ulubionych ubraniach, w herbacie – dosłownie wszędzie. Dbanie o stan okrywy włosowej kota jest jednak ważne nie tylko ze względu na wygląd mieszkania, ale przede wszystkim ze względu na zdrowie kota.

Kondycja sierści związana jest przede wszystkim z dietą i to właśnie odpowiednie karmienie ma największy wpływ na okrywę włosową (o tym, jak karmić zwierzę, przeczytasz we wcześniejszej części poradnika). Ważne jest także regularne czesanie kota, nie tylko w wypadku kotów długowłosych. Dzięki temu podczas wylizywania futerka kot będzie połykał mniej sierści. **Pamiętaj, że nie zawsze kot będzie w stanie wydalić połknięte włoski podczas oddawania kału czy wymiotowania.** Sierść może zlepiać się w żołądku, tworząc tzw. bezoary. Ich nagromadzenie prowadzi nawet do zatkania przewodu pokarmowego, a w konsekwencji stanowi zagrożenie dla życia zwierzaka. Minimum raz w tygodniu wyczesuj więc kocie futerko. Na rynku dostępnych jest wiele rodzajów szczotek, grzebieni czy zgrzebeł przeznaczonych do różnych rodzajów sierści. Wybieraj takie, które najbardziej przypadną do gustu twojemu futrzakowi i skutecznie pomogą pozbyć się nadmiaru sierści. Jeśli adoptowałeś/aś kociaka, od samego początku przyzwyczajaj go do zabiegów pielęgnacyjnych, dotykania łapek, podnoszenia – to bardzo ułatwi waszą współpracę w przyszłości. Czesz kota najlepiej wtedy, gdy jest zrelaksowany. Zabieg pielęgnacyjny poprzedzaj głaskaniem i masażem, pod warunkiem, że twój kot lubi takie pieszczoty. Początkowo do czesania możesz używać specjalnej gumowej rękawicy – wyczesywanie nią nie jest tak skuteczne jak zgrzebłem czy furminatorem, ale prawdopodobnie ułatwi kotu zaakceptowanie innych narzędzi w przyszłości. Wyczesywanie nigdy nie może sprawiać zwierzęciu bólu. Aby uniknąć

gromadzenia się kłaczków w kocim układzie pokarmowym, możesz podawać kotu specjalną **pastę odkłaczającą** – w sklepach zoologicznych znajdziesz wiele takich specyfików.

Jeśli zauważysz wyłysienia lub cokolwiek innego zaniepokoi cię w wyglądzie skóry kota – koniecznie udaj się do lekarza weterynarii. Przyczyną wyłysień może być np. alergia pokarmowa lub silny stres.

Nie kąp kota, jeśli nie jest to konieczne. Koty bardzo wiele uwagi przywiązują do pielęgnacji i skrajnie rzadko zdarza się, by wymagały kąpieli. Jest ona dla nich olbrzymim stresem. W kryzysowych sytuacjach możesz użyć tzw. suchego szamponu. Jego użycie nie będzie wymagało moczenia kota w wodzie. Jeśli jednak z jakichś powodów kąpiel okaże się konieczna, przygotuj wcześniej wszystkie niezbędne akcesoria (miękką gąbkę, specjalny szampon, ręcznik). Postaraj się, aby kąpiel przebiegła jak najszybciej i jak najsprawniej, by zminimalizować stres zwierzęcia.

Jeśli chodzi o **pielęgnację pazurków** – jak już zostało wspomniane – najlepiej przygotowywać na to zwierzaka od kocięctwa (dotykanie łapek, paluszków, podnoszenie). Koty wolno żyjące ścierają pazurki samodzielnie, koty domowe zwykle używają do tego celu naszych mebli czy drapaków, które im zapewnimy. Gdy zauważysz, że pomimo drapania kocie pazury są zbyt długie, musisz je obciąć. Zanim przystąpisz do obcinania pazurków, posadź kota na kolanach tyłem do siebie i chwyć jego łapkę. Gdy kot jest grzeczny, nagradzaj go przysmakami. Powtarzaj tę czynność kilkukrotnie, co kilka dni, aby zwierzak przyzwyczaił się do tego, że przytrzymujesz jego kończynę i zrozumiał, że nic mu nie grozi. Gdy przyjdzie czas na obcięcie pazurków, przygotuj specjalne ostre nożyczki (nie używaj „ludzkich" nożyczek, łatwo nimi uszkodzić pazurki). Posadź kota na kolanach w ten sam sposób, co podczas wcześniejszych ćwiczeń. Szybkim ruchem utnij, pod kątem prostym, samą końcówkę pazurka – dalsza część jest unerwiona i naruszenie jej spowoduje u zwierzęcia ból.

Może się okazać, że podczas jednej sesji nie uda ci się obciąć wszystkich pazurków. Nie poddawaj się, ale też nigdy nie rób niczego na siłę. Podejmij kolejną próbę za kilka dni. Jeśli okaże się, że obcinanie pazurków przerasta ciebie i twojego kota, poproś o pomoc lekarza weterynarii.

Koty, zwłaszcza starsze, bardzo często cierpią na **choroby dziąseł i zębów.** Wielu opiekunów nie zdaje sobie z tego sprawy, koty ukrywają ból i zdarza się, że zauważamy problem dopiero wtedy, gdy kot przestaje jeść albo zaczyna zachowywać się agresywnie. W dbaniu o stan kociego uzębienia niebagatelne znaczenie ma odpowiednia dieta. Na rynku dostępnych jest wiele preparatów do pielęgnacji kocich zębów. Kluczowa jest jednak obserwacja – jeśli dziąsła są zaczerwienione, może to oznaczać problemy zdrowotne. Dobrze jest także raz na pół roku, podczas kontrolnej wizyty w lecznicy, poprosić weterynarza o sprawdzenie stanu dziąseł i zębów naszego zwierzaka. Jeśli na zębach osadził się kamień, konieczne może okazać się jego usunięcie.

Podobnie w wypadku **uszu** – warto od czasu do czasu skontrolować, czy nie są brudne. Nie wszystkie koty samodzielnie radzą sobie z ich czyszczeniem. Jeśli uszka są brudne, wyczyść je delikatnie (nie głęboko!) za pomocą gazika. Gdy zauważysz, że uszy twojego kota brudzą się bardzo szybko, udaj się do lekarza weterynarii – może to świadczyć o chorobie np. o zapaleniu bakteryjnym czy grzybiczym. Wówczas konieczne będzie zastosowanie leczenia.

11 | Co zrobić, gdy zaginie kot?

Kiedy zaginie kot przede wszystkim należy szybko działać!

1. Skontaktuj się z pobliskimi schroniskami.

   Na terenie Warszawy psy i koty trafiają do **Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt "Na Paluchu"** Obowiązkowo przeglądaj naszą stronę internetową; w zakładce „Ostatnio znalezione" publikowane są zdjęcia wszystkich zwierząt trafiających do Schroniska. Możesz przywieźć do Schroniska zdjęcie pupila i wywiesić je na tablicy ogłoszeń.

2. Zadzwoń pod numer nr **986** (na terenie Warszawy i Gminy Piaseczno).

3. Stwórz plakaty (ZAGINĄŁ KOT + zdjęcie kota + miejsce zaginięcia + kontakt telefoniczny), rozwieś je w różnych miejscach (nie tylko w miejscu, gdzie zwierzę zaginęło, mogło bowiem się przemieścić).

4. Stwórz ulotki – plakat w miniaturze – rozdawaj je przechodniom, rozmawiaj z nimi, niech widzą, że zależy ci na odnalezieniu zwierzaka. Dodatkowo powrzucaj ulotki do skrzynek na listy w sąsiedztwie – poproś sąsiadów o sprawdzanie piwniczek i garaży.

5. Wstaw informację ze zdjęciem na portale internetowe.

6

Wstaw ogłoszenie na **Facebooka** – poproś o udostępnienie lokalne schroniska, kliniki weterynaryjne, organizacje prozwierzęce.

7

Zorganizuj ekipę poszukiwawczą. **Przeszukujcie codziennie najbliższą okolicę.** Zaginiony kot może być bardzo wystraszony, najlepiej więc zintensyfikować poszukiwania w nocy i rano, kiedy jest ciszej i spokojniej. Należy zaglądać do wszystkich zakamarków, nawoływać kota. Można też wystawiać jedzenie w pobliżu miejsca zaginięcia.

8

Nawiąż kontakt z karmicielami społecznymi. Są to osoby, które doskonale kojarzą okoliczne koty.

9

Jeśli zaginiony kot był adoptowany ze schroniska, skontaktuj się z jego wolontariuszem – jest to osoba, która na 100% nie przejdzie obojętnie obok problemu i pomoże w działaniach!

10

Poinformuj o zaginięciu jak największą liczbę osób/znajomych/członków rodziny, aby pomogli ci w poszukiwaniach.

11

Pamiętaj, że przez 15 dni od momentu przybycia zwierzęcia do Schroniska podlega ono kwarantannie, podczas której obserwowany jest jego stan zdrowia, zachowanie. W tym czasie nikomu, za wyjątkiem prawowitego właściciela, nie można wydać zwierzęcia. Jest to więc bezpieczny okres na podjęcie intensywnych poszukiwań „zguby". Po upływie tego czasu Schronisko ma prawo oddać zwierzę do adopcji!

PAMIĘTAJ, NIE PODDAWAJ SIĘ!

Nigdy nie rezygnuj z czynnych poszukiwań i cyklicznych wizyt w schronisku, zdarza się bowiem, że opiekunowie nawet po wielu miesiącach nieobecności pupila odnajdują go, zdarza się bowiem, że opiekunowie nawet po wielu miesiącach nieobecności pupila odnajdują go właśnie u nas!

CO NALEŻY MIEĆ NA UWADZE, POSZUKUJĄC „ZGUBY"?

Zwierzęta pojawiają się czasami w schronisku po długim czasie od momentu zagubienia. Zdarza się, że przypadkowy znalazca przygarnia zwierzę, podejmuje na własną rękę poszukiwania właściciela, a dopiero po nieskutecznych działaniach szuka dla niego nowych opiekunów lub oddaje je do schroniska. Dlatego po zagubieniu powinieneś/aś przynajmniej raz w tygodniu odwiedzać schronisko.

Pamiętaj, że zagubionym zwierzętom zdarza się nawet podróżować samotnie autobusami czy innymi środkami lokomocji, mogą więc niespodziewanie znaleźć się w rejonie odległym od miejsca zaginięcia. Podobnie dzieje się w wypadku kradzieży zwierząt, kiedy zostają one wywożone do innych czasami bardzo odległych miejsc w celu sprzedaży. Po nieudanych transakcjach porzuca się je lub oddaje do schroniska w zupełnie innej części kraju. Zdarza się także, że osoby podczas podróży znajdują tułające się lub ranne zwierzę. Nie znają okolicznego schroniska, przewożą je więc do swojego rejonu zamieszkania (czasami są to naprawdę duże odległości). Prowadź zatem poszukiwania także przez Internet oraz poprzez schroniska w innych miejscowościach.

Pamiętaj, że skoro doprowadziłeś/aś do zagubienia pupila, nie zabezpieczając go uprzednio (chip, tatuaż, numerek nadany przez urząd gminy czy adresatkę z numerem telefonu) – to twoje zwierzę może być postrzegane jako świadomie porzucone, czyli niczyje, bezdomne. W takiej sytuacji nie możesz oczekiwać od znalazców, że będą próbowali cię odnaleźć, zależy to tylko od ich dobrej woli i możliwości. Nawet jeśli

podasz w schronisku dane o zagubieniu zwierzęcia i zamieścisz ogłoszenia w Internecie czy w innych mediach, sam/a musisz skrupulatnie śledzić wszystkie informacje.

Musisz mieć świadomość, że może dojść do przygarnięcia twojego kota przez przypadkowego znalazcę lub przez osobę adoptującą zwierzę w schronisku. Schronisko oddaje zwierzę do adopcji w momencie, kiedy według swojej najlepszej wiedzy i przy zachowaniu należytej staranności może stwierdzić, że jest to zwierzę bezdomne. Jeżeli zaniedbałeś/aś poszukiwania, nie możesz rościć pretensji do schroniska, a ewentualne dalsze postępowanie regulują odpowiednie przepisy Kodeksu Cywilnego.

W świetle takich okoliczności powinieneś/aś wyciągnąć wnioski na przyszłość, zapewniając odnalezionemu lub nowemu zwierzęciu właściwe oznaczenie. **Przede wszystkim pamiętaj jednak o zabezpieczeniu okien i balkonów!**

12 | Ważne telefony

Schronisko „Na Paluchu"

22 846 02 36
22 868 15 79

Straż Miejska

986

Lecznica

.....

.....

.....

.....

Lekarz weterynarii

.....

Wolontariusz/ka

.....

Autorzy tekstu:
Zespół Schroniska „Na Paluchu"

Opracowanie graficzne, ilustracje i skład:
Masaladesign | Kasia Maciaszek

Zdjęcia:
str. 8 – www.fotolia.com, autor „sylv1rob1" | str. 17 – Agata Falowska/ Falkosky pet photography
str. 18 – www.fotolia.com, autor „sonyachny" | str. 20 – www.fotolia.com, autor Iakov Kalinin
str. 34 – Aleksandra Boczkowska | str. 44 – www.stock.adobe.com, autor V&P Photo Studio
str. 50 (zdjęcie od lewej) – www.stock.adobe.com, autor antoine-photographe
str. 83 – www.stock.adobe.com, autor "sirikornt " | str. 83 – www.stock.adobe.com, autor "alexander132"

Pozostałe zdjęcia pochodzą z prywatnego archiwum wolontariuszy.

SCHRONISKO "NA PALUCHU"

W razie pytań dyżurujemy
24 godziny na dobę pod numerami telefonów:
22 846 02 36, 22 868 15 79

ul. Paluch 2 (przy ul. Na Skraju)
02-147 Warszawa

www.napaluchu.waw.pl
info@napaluchu.waw.pl

www.facebook.com/SchroniskonaPaluchuAdopcje